

SŁOWO

Wilno, Środa 24 lutego 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
 Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
 Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Laszuka
 BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
 GŁODNO — Biuro Dzienników Pow. Gz. Zw. Strzel.
 HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 KLECK — Sklep „Jedność”
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
 LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
 ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
 NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODZK — Kiosk St. Michalskiego
 N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
 PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
 PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
 STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
 SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
 ST. ŚWIECZANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2.
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do demu, tab. z przesyłką pocztową i zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Zdyscyplinowany Sejm, zdyscyplinowane społeczeństwo i rząd, który „jak dotąd” nie enuncjował.

Na sformułowane we wczorajszym artykule pytanie, czy oferta do narodu płk. Koca wiąże obecny rząd, otrzymaliśmy wręcz nieoczekiwaną odpowiedź:

„Gazeta Polska” odpowiada: „nie, nie wiąże”.

W polemice z „Warsz. Dziennikiem Narodowym” pisze **Gazeta Polska**:

Nie jest on programem „oboju stanowiącego podstawę rządu” dla trzech powodów: raz, że obóz ten został rozwiązany, a więc nie istnieje, dwa, że rząd obecny nie jest rządem jakiegokolwiek obozu, ale rządem Rzeczypospolitej, opartym jedynie o konstytucję oraz zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Smigłego - Rydza, a wreszcie trzy, że rząd ten jak dotąd stanowił swego wobec deklaracji płk. Koca nie enuncjował.

Ratują sytuację słówka „jak dotąd”, inaczej wszystko to byłoby dziwnym jakimś paradoksem. Bo zważmy tylko: Płk. Koc wzywa nas do po-

zrucenia „dzikich ścieżek sobienów” i do zdyscyplinowanego marszu w nogę. Więc może ma powstać większościowy klub w Sejmie, któryby głosował na rozkaz, większość prasy ma pisać na rozkaz, społeczeństwo ma się wdrożyć do marszu zdyscyplinowanych kolumn, — wszystko to w imię niewątpliwie pięknych i słuszych zasad deklaracji z 21 lutego. Wszyscy my mamy maszerować i wszystkich nas ma deklaracja obowiązywać. A nad tem wszystkim ma być rząd, którego deklaracja ma nie obowiązywać.

Przecież podobny pomysł, a raczej podobny paradoks można porównać chyba do projektu, aby na czele Kościoła rzymsko-katolickiego stał Papież kruteranin, albo Papież wolnomyśliciel.

Powiedzieliśmy, że słówka „jak dotąd” ratuje sytuację, ale samo przypuszczenie, że w położeniu, które się w Polsce utworzy-

ło, deklaracja ideowa może obowiązywać wszystkich rządowców, a może nie obowiązywać rządu, mieści w sobie niezwykle niebezpieczeństwo. Po tem wyjaśnieniu „Gazety Polskiej” tembardziej słuszne są nasze pytania, czy płk. Koc ma być leaderem, czy tylko whipem. Bo zważmy, że często się zdarzały na świecie sytuacje, że obywatel podporządkowuje się jakiemuś kierownictwu w imię jakiejś idei. Ale tu nam „Gazeta Polska” powiada: „w imię idei będziecie słuchali rządu, którego ta idea obowiązywać nie będzie”.

Byłoby to logiczne tylko w jednym wypadku, gdyby płk. Koc stworzył swój obóz dla obalenia obecnego rządu. Ale tak właśnie nie jest. Nie bawmy się w ciuciubabkę, przecież wszyscy wiemy, że płk. Koc tworzy obóz rządowy, że wstępują do niego elementy rządowe, powiedzmy sobie nawet, że wyłącznie elementy

rządowe, że rozpiętość niezależności politycznej tych, którzy wstępują, zamyka się pomiędzy „Rodziną Policyjną” a redakcją „Kurjera Porannego”. Innymi słowy, rząd będzie stał na czele tego ruchu, tego obozu, tego stronnictwa, — jak kto chce wreszcie. I oto każdego członka stronnictwa ma obowiązywać program, a rząd nie. Zdawałoby się dotychczas, że każdego szefa partii nie mniej, lecz więcej obowiązuje ideologia jego kierunku, niż zwyczajnego członka. Oświadczenie „Gazety Polskiej”, którego wyrazistość została zadymiona wyrazami „jak dotąd”, powinno być jaknajbardziej autorytatywnie wyjaśnione. Bo zupełnie co innego, jeśli rząd, jeśli pp. Kwiatkowski, Świętosławski, Poniatowski, Grażyński obiecują nam, że w dalszej swojej działalności będą przestrzegać słusznych zasad, wyluszczonech w deklaracji płk. Koca, a zupełnie

co innego, jeśli po stronie Sejmu i społeczeństwa będzie karność, dyscyplina, obowiązki, po stronie rządu niekrepowanie się deklaracją, swoboda, uprawnienia.

✱

We wczorajszym i przedwczorajszym artykule wychodziłem z założenia, że „naprawa” nie przystąpi do obozu twórczego przez płk. Koca. Takby wynikało, z uchwali sejmowego zespołu działaczy społecznych („naprawiaczy”), ogłoszonej pod koniec ubiegłego tygodnia, że nie widzą powodu do zmiany obecnej taktyki, takby wynikało z faktu, że aczkolwiek „naprawiacze” nie mają, a przynajmniej nie głoszą jednej ideologii, a całych kilka, inną dla inteligencji miejskiej, inną dla robotników, inną dla robotników etc., to jednak wszystkie te ideologie nie mają nic wspólnego z zasadami, ogłoszonymi przez płk. Koca, z ich umiarkowaniem w dziedzinie

społecznej, z ich katolicyzmem, z ich kulturalnym, lecz przecież antysemityzmem. Ale cóż teraz słyszeć! Oto „naprawa” podobno „owłada „pliewat” i wybiera się do obozu płk. Koca. Oto panowie z ZZZ, konkurujący w demagogii z jaknajwiększymi ekstremistami, również namyślają się, czyby tego kroku ze względów praktycznych nie zrobić. Przecież i jedni i drudzy są całkowicie od rządu zależni. „Naprawiacze” od rządowych posad i subsydjów na swoje organizacje, ZZZ od przedsiębiorstw państwowych, których robotnicy czują żywiołową chęć należenia do ich organizacji. Jakże to wszystko obrzydliwe. Społeczeństwo Ezawów, sprzedających za miskę soczewicy, jakie tylko komu się zamarzy przekonania. Doprawdy w tych warunkach człowiek ideowo podzielający piękną deklarację płk. Koca, musi się powstrzymać od akcesu do jego organizacji. Cat.

Zgłoszenia do organizacji płk. Koca

Do organizacji płk. Koca zgłaszają się w dalszym ciągu zarządy PZO, Legionistów, Strzelca, Harcerstwa, ZPOK, „Straż Przednia”, PPW, organizacje urzędnicze, Związek Młodych Pionierów, zjednoczenia chrześcijańsko-społeczne, Legion Młodych itd..

Zgłoszenie nie jest równoznaczne z przyjęciem

WARSZAWA. PAT. Sekretarjat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które zgłosiły akces do obozu, otrzymywać będą w miarę postępu prac organizacyjnych zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu do obozu.

Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem..

Jeszcze głosy zagranicy o deklaracji płk. Koca

BERLIN. PAT. Prasa niemiecka analizuje w dalszym ciągu deklarację płk. Koca. Z tonu prasy wyczuwać się daje pewne rozczarowanie, że deklaracja nie idzie po linii ustroju totalnego, opartego na zasadzie przewodnictwa. Z nastawienia tego wynikają krytyczne uwagi, dotyczące programu. Naogół jednak przeważa nadal ocena pozytywna deklaracji płk. Koca. Dzienniki niemieckie w doniesieniach z Warszawy piszą o przychylnym przyjęciu deklaracji przez opinię publiczną i o licznych zgłoszeniach organizacji oraz pojedynczych osób.

„Action Francaise” pisze, iż nowy ład, który ma być wprowadzony w Polsce, oparty jest na bezpieczeństwie i wielkości ojczyzny. Płk. Koc wysunął armię jako symbol, dokoła którego powinni skupić się wszyscy Polacy. Akcja płk. Koca jest interesującym wydarzeniem, które zasługuje na baczny uwagę.

„L'Oeuvre” podkreśla, iż deklaracja płk. Koca spotkała się z żywotnym przyjęciem nie tylko w Paryżu, lecz i w Londynie.

„La Republique” zauważa, że deklarację płk. Koca cechuje nowy nacjonalizm oraz wroga tendencja wobec komunizmu. Charakterystycznym jest również potępienie walki klas, podkreślenie ważności zagadnień rolnych oraz gospodarki planowej.

Żydzi i komuniści do Berezy

STANISŁAWÓW. PAT. W poniedziałek na terenie województwa Stanisławowskiego zostali przytrzymani i wysłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywołującą Józef Fikler, Jarosław Kusziński i mgr. Salomon Eisenstein z Kalusza, Szmak Frost, Schlegel z Kolomyi, Iwan Fle-

„Falanga” śpieszy na ratunek dzieciom hiszpańskim

PARYŻ. PAT. Korespondent Havasa donosi z Avila: W związku z projektem rządu w Walencji wysłania dzieci hiszpańskich do ZSRR, prezes rady Falangi hiszpańskiej Manuel Hedilla, zwrócił się z apelem do prasy narodowej, aby pomogła gen. Franco w uniemożliwieniu tego przedsięwzięcia. Hedilla proponuje, aby wydzielić pewien obszar neutralny na terytorjum zajętem przez powstańców i tam gromadzić dzieci z obu walczących stron. Administracja tego obszaru byłaby powierzona władzy międzynarodowej, a rząd powstańczy ponosiłby koszty związane z utrzymaniem tego obozu dzieci.

W dzielnicy uniwersyteckiej

PARYŻ. PAT. Havas donosi z Madrytu, że na odcinkach dzielnicy uniwersyteckiej i Casa de Campo rozgorzała bitwa. Rozlega się intensywna kanonada artyleryjska, ożywiony ogień broni maszynowej ręcznej oraz wyrzuty bomb lotniczych. Bitwa trwa od trzech godzin. O przebiegu walki brak jakichkolwiek szczegółów.

Zaciekle ataki separatystów baskijskich na Owiedo

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi z Burgos, że wojska rządowe prowadziły wczoraj bez przerwy generalny atak na frontie Owiedo. Po dłuższym bombardowaniu wschodniej dzielnicy Owiedo, wojska rządowe przeprowadziły szereg ataków we wschodniej i północnej części miasta. Wojska powstańcze broniły się z bohaterstwem i zdołały utrzymać się na dotychczasowych pozycjach.

Owiedo się broni

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi z linii frontowej pod Owiedo, że falangisci hiszpańscy zainstalowali tam nową stację radiową, która dementuje rozpowszechniane przez stację rządowe wiadomości o obecnej sytuacji na froncie asturyjskim. Stacja ta twierdzi, że Owiedo jest nie do zdobycia.

BURGOS. PAT. Tutejsza stacja radiowa komunikuje: Lotnictwo powstańcze bombardowało skutecznie północne i południowe dzielnice Madrytu, głównie dworce kolejowe. Pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Arganda również były bombardowane. W czasie walki powietrznej stracono kilka aparatów nieprzyjacielskich.

Główna kwatera powstańcza w Salamance kategorycznie dementuje wiadomości ogłoszone przez radio w Walencji o rzekomych sukcesach wojsk rządowych na odcinku asturyjskim.

Owiedo jest nadal narodowe

RABAT. PAT. Południowy komunikat radiostacji w Seville donosi:

Ofensywa wojsk rządowych na Owiedo zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem. Po stronie rządowej padło około 4 tysięcy zabitych, co stanowi przeszło 40 proc. przybyłych z Bilbao na pomoc asturyjskim górnikom oddziałów. — Na innych frontach panował względny spokój.

Loty wywiadowcze

WALENCJA. PAT. Wodnopłatowce soby, a kilkanaście ran. Szkody materialne były bardzo nieznaczne. Jak przypuszczają, wodnopłatowce dwukrotnie nad portem w Walencji i dokonywały przedwzrostkiem lotu wywiadowczego.

Reprezentacje państw na koronacji Jerzego VI

LONDYN. PAT. Rząd brytyjski otrzymał już szereg zawiadomień od obcych państw o ich reprezentacji na uroczystościach koronacyjnych. M. in. z ważniejszych państw europejskich zapowiedziały dotąd swoje reprezentacje następujące: BELGJA — książę Flandrii, brat króla Belgów, BUŁGARJA — książę Przesław, brat króla Bułgarii, CZECHOSŁOWACJA — premier dr. Hodza, DANJA — następcę tronu duński, ESTONIA — gen. Laidoner, GRECJA — następcę tronu Grecji, LOTWA — minister spraw zagranicznych Munter, LITWA — minister spraw zagranicznych Lozorajtis, HOLANDJA — księżniczka Juljana i książę Bernard, NORWEGJA — następcę tronu i następczyni tronu, ZWIĄZEK SOWIECKI — komisarz Litwinow (!!!), SZWECJA — następcę tronu i następczyni tronu, TURCJA — premier gen. Ismet Inonu, JUGOSŁAWIA — książę regent Paweł z księżniczką Olgą, CHINY reprezentować będzie wiceprzewodniczący rady wykonawczej Kuomintangu i minister skarbu dr. Kung-Hsiang Hsi, JAPONJA — książę Chichibu, brat Mikada i księżniczka Chichibu, STANY ZJEDNOCZONE — b. ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie Gerard.

Miedzy innymi został zaproszony do przysłania reprezentanta na uroczystość koronacyjną HAILE SELASSIE, co wywołało wielkie niezadowolenie w Rzymie. W brytyjskich kołach rządowych podkreślano jest jednak, że etykieta wymaga zaproszenia b. cesarza Abisynji, albowiem jest on dotąd jeszcze uznany za prawowitego władcę tego kraju. Przy doręczaniu listów uwierzytelniających nowemu królowi przed dwoma tygodniami, uczestniczył także poseł abisyński dr. Martin, który wręczył królowi Jerzemu VI swoje listy uwierzytelniające.

Nie jest jeszcze przesądzone, kto reprezentować będzie FRANCJĘ.

Z życia politycznego

KSIĄŻKA I. MATUSZEWSKIEGO

W najbliższym czasie nakładem „Biuletynu Polskiej” ukaze się książka Ignacego Matuszewskiego, poświęcona aktualnym zagadnieniom politycznym i gospodarczym. Składać się będzie z czterech rozdziałów, których tytuły opiewają: „Naród i Państwo”, „Józef Piłsudski”, „Konstytucja” i „Gospodarka”.

Płk. Matuszewski, który w lecie opuścił redakcję „Gazety Polskiej”, wypowie się teraz po raz pierwszy o rzeczach aktualnych.

ŚLUSZNY ZAKAZ

Jeden z warszawskich domów wydawniczych zamówił kilkadziesiąt egzemplarzy głośnej już dziś książki powstałego z czechosłowackiego w Budapeszcie Szeby, która była poprzednio przedmiotem kontroli politycznej i poruszana była zarówno w naszym Sejmie jak i parlamencie rumuńskim.

Ze względu na antypolski charakter tej książki, władze administracyjne słusznie nie zezwoliły na jej rozpowszechnianie na terenie kraju.

P. BARLICKI PONOWNIE KANDYDUJE

Wojewoda łódzki zawiadomił wczoraj oficjalnie, że b. pos. Barlicki, nie został zatwierdzony na stanowisko prezydenta miasta i że ta decyzja jest stanowcza.

Nowe posiedzenie wyborcze wojewoda wyznaczył na czwartek 25 b. m. Porządek dzienny obejmuje tylko wybór prezydenta. Jak z tego widać, w stosunku do trzech wiceprezydentów decyzja jeszcze nie zapadła.

Onegdaj odbyło się posiedzenie władz PPS, na którym postanowiono ostatecznie wysunąć powtórnie kandydaturę Barlickiego.

SPRAWA REFORMY STUDIÓW LEKARSKICH

W Krakowie rozpoczęły się dwudniowe obrady delegatów wszystkich uniwersytetów polskich w sprawie reformy studiów lekarskich w Polsce.

AJ — WAJ.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „We wczorajszym numerze „Naszego Przeglądu” podaliśmy, że znajdujące się na galerii sejmowej uczennice krzyknęły chórem „Aj — Waj” po przemówieniu posła Sommersteina”.

Jak ustalono, było to uczennice państwowego liceum handlowego. Poseł Sommerstein zwrócił się w tej sprawie z pismem do pana ministra Świętosławskiego.

„Halka” Monius ki na scenie teatru państw. w Tallinie



Reprodukcja fragmentu z I aktu „Halki”, wystawionej ostatnio na scenie teatru „Estonia” w Tallinie. Na zdjęciu naszym znakomici artyści: Oiga Toironof — Tiedeberg w roli Halki i Martin Taras w roli Jontka.

Rozporządzenie o pasie granicznym

W Dzienniku Ustaw (Nr. 12) ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych do dekretu Prezydenta R. P. o granicach państwa z 23 grudnia 1927 (którego tekst z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z 9 lipca r. z. ogłoszono w Dzienniku Ustaw Nr. 11 z dnia 14 b. m.). Rozporządzenie to normuje nabywanie nieruchomości, zamieszkania i pobyt w pasie granicznym, sprawę dowodów tożsamości, meldunków i ruchu nocnego, korzystanie z dróg i wód granicznych, posiadanie aparatów fotograficznych i urządzeń pozwalających na porozumiewanie się na odległość, rejestrację zwierząt i inne ograniczenia.

3.000 000 plakatów i nazwa oficjalna

Jak się dowiadujemy, deklaracja programowa — idea nowego obozu politycznego płk. Koca rozplakowana zostaje w całym kraju w ilości około 3.000.000 egzemplarzy tak, by mogła ona dotrzeć do najszerzych warstw ludności. W samej tylko stolicy rozwieszono już pół miliona plakatów z tekstem niedzielnej deklaracji.

W ciągu najbliższych 2—3 dni oczekiwane jest podanie do wiadomości publicznej oficjalnej nazwy nowego obozu politycznego płk. Koca. Wszelkie dotąd zamieszczane w prasie inicjały są dowolne.



Nieznównany ton
i selektywność

ORAZ WIELE INNYCH ZALET
SKŁADAJĄ SIĘ NA CAŁOŚĆ
WSPANIAŁYCH SUPERHETERODYN
TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Parylewiczowa ciężko chora

Stan zdrowia przebywającej w krakowskim szpitalu więziennym Wandy Parylewiczowej uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu. Zachodzi obawa o życie oskarżonej.

W związku z tem lekarze szpitalni zawiadomili o stanie zdrowia żony p. Parylewicza, który niezwłocznie wyjechał do Krakowa i wszczął starania o zobaczenie się z żoną i pozwolenie przeniesienia jej do lecznicy prywatnej.

Prawdopodobnie w dniach najbliższych na koszt p. Parylewicza, zbierze się w szpitalu krakowskim konsylium lekarskie, które zdecyduje o sposobie leczenia chorej. Według opinii lekarzy szpitalnych, choroba Parylewiczowej wynika wskutek utworzenia się w żołądku jakiegoś nowotworu.

* * *

Powrócił z Warszawy do Krakowa sędzia śledczy Korusiewicz, który prowadzi śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej. Sędzia Korusiewicz bawił w Warszawie blisko dwa tygodnie, choć początkowo pobyt jego projektowany był na tydzień. Przedłużenie pobytu w Warszawie wiąże się podobno z nadszpiewaniem obfitym materiałem, uzyskanym przez sędziego Korusiewicza drogą przesłuchania szeregu świadków. W pracy na terenie warszawskim pomagał sędziemu dr. Korusiewiczowi jeden z asesorów Sądu krakowskiego, który towarzyszył mu w podróży do stolicy.

Dochodzenia na terenie warszawskim wpłynęły bardzo wydatnie na przyspieszenie terminu ukończenia śledztwa w aferze Parylewiczowej.

* * *

Władze sądowo — śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie 9 wypadków nadeśłania fałszywych

Doboszyński chory

Przebywający w więzieniu św. Michała w Krakowie organizator „marszu na Myślenice”, inż. Doboszyński zachorował ostatnio na grypę. Cierpienie ma przebieg łagodny. Inż. Doboszyńskiego odwiedza często w więzieniu najbliższa rodzina, zamieszkała w Krakowie siostra oraz szwagier.

doniesień o rzekomo popełnionych aferach korupcyjnych, wiążących się z głośną sprawą Wandy Parylewiczowej.

W wyniku ekspertyz grafologicznych 7 osób będących autorami bezpodstawnych anonimów, zdołano ująć i osadzić w więzieniu. Szczegóły dochodzeń trymane są narazie w tajemnicy.

NA CO IDĄ PIENIĄDZE Z.N.P. Skandaliczny bilans

„Jutro” donosi:

Ostatni numer „Głosu Nauczycielskiego”, organ Z.N.P., podaje sprawozdanie finansowe za rok 1935-36 zarządu głównego tej organizacji. Z poszczególnych pozycji tego sprawozdania widać jak skandaliczne było szafowanie groszem publicznym ze strony t. zw. Machowszczyzny, która mimo komunikatów o ustąpieniu w dalszym ciągu sprawuje niepodzielne rządy w Z.N.P.

Dla przykładu kilka cyfr:

Koszty zjazdów zarządu głównego i pensje dygnitarzy związkowych w centrali wyniosły w ciągu roku sumę zł. 213.465,87, gdy na pomoc materialną dla chorych członków całej organizacji liczącej około 50 tys. osób wszystkiego — 57.693,49. Dysproporcja pomiędzy powyższymi sumami wcale nie mała. Z zestawień ogólnych wynika, że organizacja oświatowa, jaką jest Z. N. P., wydała w ciągu roku: na prace organizacyjne — 725.379,41, na samokształcenie — 135.710,75, na subsydia dla

lewicowych organizacji (np. TUR) — 197.138,47. Nic dziwnego, że mimo przeszło półtora miliona wpływów ze składek członkowskich, przy takiej gospodarce budżet wykazuje poważny deficyt w sumie — 282.462,19 zł.

Ale pikantny jest jeden z działów tej gospodarki zatytułowany: działalność przybudżetowa. Należy do tego działu osławiony „Piomyk”, który daje z prenumeraty machowszczyźnie około półtora miliona złotych.

Zwraca uwagę pozycja „Ferma w Brodach”, przy której widać takie wyjaśnienie: sumy zainwestowane w majątku — 1.016.392,01 zł. Z zestawienia wydatków i dochodów tego majątku widać, że gospodarowany jest fatalnie i przynosi poważne deficyty, nie dając żadnego procentowania włożonego kapitału. Ale powstaje pytanie: dla jakich celów ZNP nabył tego rodzaju majątek? Aby się bawić w obszarnika?

Akademii Stomatologicznej grozi zamknięcie

Strejk podjęty przez młodzież na Akademii Stomatologicznej w związku z odebraniem absolwentom tej uczelni tytułu lekarza — stomatologa, grozi już obecnie zamknięciem uczelni. Młodzież do dziś nie powróciła do pracy.

Epilog tej sprawy odbędzie się prawdopodobnie w sądzie, gdyż absolwenci mają podobno wystąpić na drogę sądową, stojąc na stanowisku, iż wprowadzono ich w błąd, dając im najpierw tytuł lekarza — stomatologa, które to dyplomy dziś mają zwrócić.

Zamiast skarbu znalazła piekielną maszynę

WARSZAWA. Nadzieja Perec znalazła na Marszałkowskiej przed wejściem do dawnego sudepu Hersego jakąś paczkę. Paczkę tę zabrała do domu i wobec rodziny otworzyła. Zamiast spodziewanej jakiejś wartościowej rzeczy rodzina Pereców zobaczyła ku swemu przerażeniu skrzynkę, zawierającą

baterię, jakieś tajemnicze druty, stoiki i t. p. „Piekielna maszyna” — zawołała Perecowa i pobięła do policji.

Tam skrzynkę unieszkodliwiono przez cinając druty, później zaś przesłano całą zawartość do specjalistów pirotechników, którzy zbadają, co zawiera znaleziona przez Perecowa paczkę.

W WIRZE STOLICY

Z ŻYCIA POWSZEDNIEGO

Na cmentarzu widuje się ludzi bardzo wesolych. Iłż małżeństw skojarzyło się w zacisznych alejkach. Grabarze też są — o ile jest robota — radośni i sympatyczni.

W urzędzie skarbowym niema uśmiechniętych twarzy. To bezapelacyjnie najbardziej ponure miejsce w kraju. Więzienie i poczekalnia w Ubezpieczalni są zdystansowane.

W brudnym korytarzu ogonek czeka aż pan referent łaskawie przyjmie. Wszyscy mają miny buldogów podczas postu. Ktoś mówi:

— Na ulicy to jedna deklaracja Koca wisi obok drugiej. Ale w taką śnieżyć komu stać i czytać. Tu by przykleili jedną tobyśmy i czytali.

— Frajerzy jeszcze nie są by w Urzędzie stronnictwo reklamować. Tu każde słowo by wyniciwali...

Racja. Ludzie w złych humorach nie są dobrym obiektem do agitacji. Wszystko skrytykują, nie im się nie spodoba.

Naturalnie warszawiacy są dobrymi patriotami, miłują ojczyznę, armia tu ukołochane dzieci. Czemuż więc taka furja, wściekłość, że trzeba płacić podatki? Przecież to na armię!

— Żebyż to. Moje pieniądze idą na pokrywanie deficytu przedsiębiorstw państwowych.

Każdy płatnik widzi oczyma wyobraźni los swych złotych: i zawsze zamiast na armatę czy odcinek kolei, co byłoby przyjemne, wyobraża je sobie ułokowane w pensjach niepotrzebnym urzędnikom, w subsydjach łachmytom, w budowie gmachów reprezentacyjnych i pustych...

Żadna rozmowa w trakcie nieskończonego czekania się nie klei za wyjątkiem narzekającej. Zahaczyć ten temat — już się ma przyjaciół. Temu przysłali po raz trzeci nakaz płatniczy za okres, który uregulował przed trzema laty, temu każą płacić za osobę trzecią, której wcale nie zna, ten ma kwity w porządku, ale karę mu wała, tamten zwinął interes przed rokiem, a żądają podatku za rok bieżący.

Po godzinnej oczekiwaniu pan referent łaskawie dopuszcza przed swe oblicze. W tymże pokoju siedzi inny urzędnik i dluje w nosie. Nie mógłby też przyjmować interesantów i udzielać wyjaśnień?

Pan referent właściwie też jest zbędny bo wszystkich zbywa w prosty sposób:

— To nie do mnie, do pokoju Nr. 4.

— To do pana naczelnika trzeba z tem.

— Nic nie poradzę, trzeba płacić.

— Niech pan złoży podanie, wtedy zobaczymy.

— Niech pan idzie do wydziału egzekucyjnego i tam sprawdzi.

Po diabła czekać godzinę, by ustyszeć, że tutaj nic się nie załatwia.

Karol.

Rosenberg odwołany



Odwołanie sowieckiego posła w Madrycie Rosenberga zostało obecnie potwierdzone urzędowo.

LISTY Z WŁOCH

Monarchia na pierwszym planie

(Korespondencja własna)

RZYM. W lutym.

Na łamach pism zagranicznych spotykaliśmy się od czasu do czasu z pewnego rodzaju powątpiewaniem co do losów i przyszłości dynastji włoskiej. Ktokolwiek zna do głębi naród włoski, ktokolwiek przeżył we Włoszech swojego czasu tak zwany kryzys tendencji republikańskich, ten nie mógł mieć wątpliwości w tym zakresie. Zresztą obserwatorzy stosunków faszystów do kwestji monarchji i stosunku pomiędzy królem Emanuelem III a Mussolinim, również nie mogli mieć jakichkolwiek zastrzeżeń na tem polu. Rodziły się one prawdopodobnie z niedostatecznego poznania przez przygodnych badaczy na użytek dziennikarski treści psychiki i życia współczesnych Włoch.

Urodziny syna następcy tronu ks. Piemontu dały okazję do uzewnętrznienia tych uczuć przywiązania do dynastji sabaudzkiej, jakie żywią nie tylko Włosi południowi, tradycyjnie monarchiści i piemontezcy, szczerze gólnie związani z dynastją, ale w ogóle Włosi bez względu na dzielnicę kraju. Wiktor Emanuel ks. Neapolu, gdyż taki tytuł przypadł w udziale noworodkowi, urodzony jak i jego dziad obecnie panujący w pałacu królewskim stolicy partenopejskiej, został powitany entuzjastycznie. Szczególny ewenement rodziny królewskiej stał się ewenementem narodowym, a wyrazem tego było również rozporządzenie premiera, dotyczące uczczenia przez iluminację gmachów publicznych i wywieszenie sztandarów

przez trzy dni na całym Półwyspie Apenińskim, w kolonjach i w Afryce Wschodniej.

Pochody młodzieży w wielkich miastach włoskich przy świetle pochodni, dary składane na cele publiczne dla uczczenia ewenementu, entuzjazm, przenikający do warstw najniższych i najbardziejniejszych, są dostatecznym ujawnieniem tego, co Włosi czują dla dynastji, jaka współdziałała przy tworzeniu jednolitej narodowej i stała na straży wielkości i godności państwa. Mogłoby sięgnąć do wspomnień i porównać dawne carskie galówki w „przedzielnach bywszej Rosji” z nastrojami świątecznymi nie tylko w stolicy rzymskiej ale i na prowincji. Tam mus, tu spontaniczność... Tam obawa przed następstwami ewentualnego wyłamania się, tu bezpośrednia i prosta ujawnienie węzłów łączących najprostszego biedaka z symbolem państwa. Tam wyraźny rozdźwięk między go-

ry, a dolami, a tutaj szczyry udział w wielkiej radości rodziny królewskiej.

Popularność księcia Piemontu nie ulega wątpliwości. Włoski kocha ją go za urodę i okazałość, Włoski za rzetelną karierę wojskową, w której przeszedł on wszystkie szczeble, wykazując wrodzone zalety rodziny sabaudzkiej. Jego kontakty z ludem, zwłaszcza przez żołnierzy, dla których jest nawet w randze generała prawdziwym kompanjonem, są proste i bezpośrednie. Księżniczka Piemontu poszła wzorem swej matki nie stroniąc a ciągle i stale biorąc każdą asumpt do zaznaczenia, że bieda i potrzeby ludzkie nie są jej obce. Wiemy o aktach miłosierdzia ze strony księżnej Piemontu świadczących, że nie robi ona tego na pokaz, a z prawdziwej potrzeby dania pomocy upośledzonym przez losy. Lud neapolitański wie o tem oddawa.

W ciągu ostatnich trzech dni nastroje świąteczne osiągnęły maksy-

malny djapazon zwłaszcza w Neapolu.

Tymczasem wrę przygotowania do chrztu. Ojcem chrzestnym będzie król Wiktor Emanuel III, przy czym miasto Neapol zaofiaruje pułk do wody święconej ze szczerzego złota, z ozdobami koralu i kości słoniowej i z herbami dynastji i miasta. Wewnątrz pułku będzie umieszczona kamea wyobrażająca św. Jana chrzcącego Chrystusa w Jordanie. Najlepsi artyści miejscowi zostali zaangażowani do wykonania tego pułku. W maju odbędzie się w Neapolu wielki karuzel historyczny z udziałem trzystu przedstawicieli najwybitniejszych rodzin arystokratycznych Królestwa Włoch, trzysta pań z magnackich rodów, oddziałów legjonistów, którzy brali udział w wojnie etjopskiej oraz przedstawiciele oddziałów kolonialnych z Libji i Erytrei.

We wszystkich kościołach włoskich odbyły się uroczyste Te Deum z udziałem olbrzymich tłumów, przedstawicieli władz z najwyższymi hierarchiami faszystowskimi na czele, przedstawicieli b. kombatanów i organizacji faszystowskich.

Harmonia manifestacyj uczuć przywiązania do dynastji nie została niezmieszakłówna. Jeszcze jeden dowód, że spójnie tego rodzaju mają niesłychany wpływ na zespolenie wszystkich sił w jedno, na złagodzenie chropowatości we współzyciu tendencji i kierunków. A w narodzie tak zróżnicowanym, jak Włoski, tradycja monarchiczna jest najbardziej zasadniczym elementem takiej właśnie harmonji, jak dzięki ustroju, stworzonemu przez Mussoliniego, mogła osiągnąć najwyższy ton.

Leonard Kociemski.

O pewnym byku Z dobrej rodziny

Czytamy we wczorajszym „Robotniku“:

Na arenie „El Progreso“ w Meksyku doszło do poważnych zajść, które pomimo interwencji policji, doprowadziły do strzelaniny i całkowitego zniszczenia trybun dla publiczności. Przyczyną zajść było niezadowolone publiczne z reklamowanej przez czas dłuższy i szumnie zapowiadanej walki byka z lwem. Byk, pomimo pobudzających go okrzyków, wcale nie wykazywał chęci do walki z lwem... (I trudno mu się dziwić!)

To w nawiasie, to jest komentarz redakcji „Robotnika“, która w tej niedoszłej walce byka z lwem, stała się zdecydowanie po stronie byka. Rzecz piękna, jeśli się zważy, że mimo kłopotów i trudności, jakie następuje dla polityczny, jednak znalazło się czas i miejsce na kilka ciepłych słów dla byka.

W poszukiwaniu drzewa genealogicznego, leżącego co najmniej kilkadziesiąt lat, wynaleźli sobie Amerykanie nową modę, a Indianie niezłe przedsięwzięcie. Ostatnio należy do dobrego tonu „pochodzić“ od jakiegoś szczepu indyjskiego.

Cywilizowani Indianie nie wymagają wprawdzie skalpu tytułem wkupu, tem niemniej jednak strzegą starannie wszystkich kandydatów na członków plemienia. Taki amator otrzymuje grubą księgę, w której wymienieni są wszyscy wodzowie plemienia, jako jego krewni. Najmodniejsze jest być z pochodzenia Siouxem, za co się płaci do 20.000 dolarów.

Jeden z wybitnych kompozytorów przybył w odwiedziny do swego przyjaciela, również cenionego kompozytora.

Gdy wyszli na przechadzkę po mieście, przybył zauważyć, że bardzo wielu przechodniów kłania się jego przyjacielowi.

— Jesteś tu bardzo popularny... — zauważył.

— Tak, jestem znany, gdyż mój syn jest środkowym napastnikiem mistrzowskiej drużyny piłkarskiej.

— Czy spoikała już pani człowieka, na którego widok serce zabiłoby pani moeniej, wszystkie nerwy drżały, który wzbudzałby w pani strach, a jednocześnie pociągał ku sobie jakimś dziwnym wdziękiem...?

— Owszem, doznałam takiego uczucia, gdy szłam do dentysty, aby sobie dać wyrwać ząb.

Wybr. Wel

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA“
Występy Zofii Labickówny.
Dziś
„Księżniczka błękitu“
Ceszy propagandowe.

Na dobry uczynek nigdy nie jest zapóźno. Czy spełniłeś już obowiązek obywatelski, biorąc udział w akcji pomocy zimowej bezrobotnym

Nie zrozumieć, a zniechęcić tam można komunizm (Specjalny reportaż z Łodzi)

IV
Jeżeli miałem nadzieję, że w Łodzi dostrzegę być może symptomy zbliżającego się końca kryzysu, to tylko dlatego, że jest to miasto drugie po wielkości w Polsce, którego mieszkańców nie interesuje nic poza handlem, przemysłem i — pieniądzem. Muszą więc na tego rodzaju zjawiska być bardzo czuli, nie będąc czuli na sprawy absorbujące bliźnich w innych miastach.

Naprzekąd nie widać w Łodzi żebraków, przynajmniej w proporcji do tamtejszej gęstości i jej ilości. Nikt nie chwytając ciebie za rękaw co kilka kroków, jak to się dzieje w śródmieściu Wilna. Bo nikt niema czasu przystawać na ulicy, ażeby się pozbyć kilku groszy i nikt się tych kilku groszy nie chce pozbywać. Erbarmun-glos — jest Łódź i o tem dobrze wiedzą biedacy, że na żebranie szkoda czasu.

Mówiono mi też, że wszystkie trzy teatry łódzkie potrafią wyka-zać za wieczór łączną kasę — 300-tu złotych... Ale kina są pierwszorzędną i potrafią dawać premjery na całą Polskę. Takie „Rialto“ naprzykład.

A mimo wszystko nie sądzę, iżby cokolwiek w Łodzi zapowiadało koniec kryzysu, albo zapowiadać mogło, albo żeby Łódź mogła w czemkolwiek odegrać większą rolę, czy wpływ na gospodarstwo kształtowanie sytuacji polskiej. Nic tam, na najbliższą przynajmniej przyszłość, nie przewidują rozkwitu, ani nowej konjunktury, ani perspektyw wielkiego horyzontu, ani solidnych inwestycji. Gdzie się da pracuje się starymi maszynami w starych fabrykach, gdzie się nie da obchodzić prawo, jak w przemyśle „anonimowym“, bankrutuje naprawdę, czy fikcyjnie, albo się pali...

Być może jest trochę przesady w opowiadaniu, że codziennie pali się około sześciu małych fabryczek żydowskich. Asekurują się, a później pali i znów asekuruje. Stare kawały, ale też niezawodne. Jeden z tych bussines-manów wpadł niedawno na kilka lat kryminału, ale to innych nie odstrasza.

Już 20 z hakiem, minęło lat od upadku starej Rosji, a Łódź ciągle jeszcze pochłonięta jest wesołowaniem na nowe tory, przetasowaniem kart do nowej gry, szukaniem nowych koncepcji, a jednocześnie łataniem dziur po kulach wielkiej wojny. — Jeden, dwóch, czy dziesięciu żydów, którzy przyszli na zmianę, to jeszcze nie konjunktura w skali europejskiej. Nie tryskają w górę zawrotne fortuny, nie robi się miliardowych obrotów, nie rzuca się sumami na politykę. Raczej od niej stroni, raczej się trochę boi.

Łódź fabryczna narzeka, wspomina i — szuka.

Łódź robotnicza politykuje. Przeżywa wraz z Europą ostre przesilenie społeczne, daje na sobie wyciskać piętno zdarzeń politycznych i pod tym względem jest może ciekawszą i bardziej zastanowienia godną, od Łodzi fabrycznej.

Wzrost nastrojów prawicowych, antykomunistycznych, antyżydowskich, w przeciągu ostatnich trzech — czterech lat, jest zjawiskiem równie znamiennym, jak bezprzykładnym dotychczas w Łodzi.

Masy, które nie szły, a już wprost biegnęły na lewo, fatalistycznie i solidarnie, jak lawina ku przepaści, rozbiły się nagle o skałę rzeczywistości politycznej i odskoczyły od siebie wzajemnie. Bardzo jaskrawy przykład sytuacji europejskiej, bardzo jednocześnie pocieszający, jeśli chodzi o Polskę, a w tej Polsce o miasto Łódź, która w nowej strukturze gospodarczej znacznie odbiegła od „polskiego Manchesteru“, ale zato fatalnie się zbliżyła do „polskiej Moskwy“. I oto następuje wielka zmiana, wielkie przeobrażenie nastrojów. Hurra!

Trzynastu radnych komunistów, wspólny nacisk Foksfrentu, znaczna jego przewaga — to wszystko jest prawdą. Ale to miało być jednocześnie ostatecznym ciosem, ostatecznym zwycięstwem, ukoronowaniem długiej akcji, nagrodą za wywrotową propagandę ostatnich lat siedemnastu. Aż nagle w uświetnieniu tej uroczystej intymisji komunizmu w Łodzi, stanęła na przeszkodzie nie „burżuazyjna“ ingerencja, nie nacisk z góry, a te same masy, protest idący z dołu, warstwy pracujące i nawet nie-pracujący bezrobotni.

I dlatego ważnem jest nie to, pod czym idą w tej chwili firmowym sztandarem i za jaki chwytają się szyld. Bo tonący i słomki się chwytają. A ważnem jest tylko, że nie chcą utonąć w komunistycznym — foksfrontowym morzu, które coraz bardziej i coraz wyraźniej, zalewało Łódź.

Obawiam się, że już w poprzednich artykułach, dałem zbyt może jaskrawy dowód, jak bardzo ponure, przykre, przynębiające wrażenie zrobiła — na mnie Łódź. Jej położenie geograficzne i przekrój geologiczny, jej fauna i flora. Etnograficzny materializm, rodzaj zajęcia ludności. Jak ponure wydały mi się ulice i nie mniej ponure przedmioty, beznadziejna szarość dnia powszedniego i brudnego tłoku na ulicach.

Wieczorem na ulicy Piotrkowskiej zapala się trochę neonów, trochę reklam, o wiele więcej oczywistości, niż w takim Wilnie, ale po stokroć mniej niż w Warszawie, albo nawet takich Katowicach. Inne ulice nie robią wrażenia „europejskiego“, w stylu chociażby większych miast polskich, albo przeciętnej miasteczki pomorskiej. Usiłowałem zgeneralizować i wytłumaczyć to zjawisko w Łodzi, tudzież wybaćzyć je jako miasto — fabryce, warsztatowi pracy bez uciech, na stanowisku na zarobek pieniędzy, a nie na ich wydawanie.

Życie w Łodzi wydaje się mi ponure. Otóż są ludzie, którzy bez względu na przekonania społeczne, potrafią się czasem zdobywać na „rzetelną bezstronność“ w ich mniemaniu, rzucając frazesy: „tak, rozumiem, że — Tu... można zostać komunistą“. Mówią to wtedy, gdy patrzą na straszliwą szarą stojącą fabrykę i takich ulic; gdy idą na podwórku, na którym się bawią wychudłe dzieci pomiędzy kloaką i śmietnikiem; gdy są zaczepiani przez falangi dziewcząt nie sprowadzonych, z lepszej drogi, przez handlarzy żywym towarem, a przez biedę.

„Zostać komunistą“ to dążyć do przebudowy ustroju, a wy-

brażam sobie jakby po takiej przebudowie wyglądała właśnie — Łódź.

Jeżeli coś, co było kiedyś kwitnącą różnością, staje się w Sowietach jednostajną szarą, to można sobie wyobrazić w jakiej otchłani czarnej barwy przeistoczy się to, co było zawsze szare.

Jeżeli Łódź wygląda tak jak teraz, za czasów kapitalistycznych, to za czasów komunizmu, musiałaby wyglądać odrażająco. Zgasiłoby to, co się jeszcze świeci na ulicy, zamknęłyby się małe sklepiki i bogate firmy, zgasiłyby prywatne neony, a z niemi razem ostatnia nadzieja lepszego bytu, wybicia, zarobienia. Nędza, w której żyje dziś tylko część ludności, stałaby się udziałem wszystkich, a ponure ulice śródmieścia szeregotały na Bałuty i Chojny. — Jeżeli dziś jest mało takich, którzy się cieszą i bawią w Łodzi, toby wówczas nie byłoby nikogo.

Na sowchoznych drzewkach siadają jeszcze ptaki, które śpiewają tak samo bywszym dworom, jak obecnym niewolnikom. Ale w Łodzi... Brrr!

Co rano, co wieczór sliży do pracy robotnicy, jak idą dziś, wśród mgły i dymów, tylko wytrzebieni z ostatniej energii i męskiej godności ludzkiej, a nawet ci z nich, zasłużeni w walce z „faszystowską Polską“, którzyby zrobili karierę, czy ich imieniem nazwano ulicę Piotrkowską, jak Zinowjew czy Radek w Rosji...

Zdaje mi się, że ta straszna wizja otrzeźwiać zaczyna nawet tych, którzy szli oślepieni tylko własną, prywatną nędzą.

Mnie się od sprzecznych rozpędzonych kół maszyn kreśli w głowie, mli od dymu. Gdy patrzę na Łódź, koszarę jej fabryk i gnoj jej podwórków, zdobywam się na inną bezstronność i — rozumiem jak bardzo można nienawidzić komunistów, i wszystko co reprezentuje ich totalny program zniwelowania indywidualności ludzkiej.

J. M.

Niemcy nie wezmą udziału w pracach komisji dla sprawy surowców

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Genewy: sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się do rządu Rzeszy z zapytaniem, czy zgodnie z decyzją Rady Ligi z dnia 28 stycznia rząd niemiecki narówni z innymi pa-

Interpelacja posła hr. E. Czapskiego w sprawie „sprostowań“ wyników badań N. I. K. przez Ministerstwo Rolnictwa

W związku ze „sprostowaniem“ przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych cyfr, podanych oficjalnie przez Najwyższą Izbę Kontroli, a dotyczących średniego przyrostu rocznego w lasach państwowych, poseł E. H. Czapski złożył interpelację treści następującej:

DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW

W dniu 9.10.1936 r. w piśmie Polityka Gospodarcza, wydawanym w Warszawie, ukazał się artykuł o gospodarce Lasów Państwowych, przy czym autor artykułu powołał się na oficjalne stanowisko N.I.K. w sprawie średniego przyrostu rocznego w lasach państwowych.

Artykuł ten wywołał nadesłanie przez Min. Roln. i R.R. urzędowego sprostowania, wydrukowanego w Nr. 27 Polityki Gospodarczej.

Prostawanie przez jeden z resortów rządowych cyfr, podanych w oficjalnych zestawieniach konstytucyjnie powołanego naczelnego organu kontroli Państwa, a mianowicie N.I.K., jest objawem zastanawiającym i dlatego mam zaszczyt skierować do Pana Prezesa Rady Ministrów zapytanie, co ma zamiar uczynić, by na przyszłość podobne do wyżej wskazanego „sprostowanie“ stanowiska N.I.K. nie ukazywały się.

W dniu 9 b.m. został złożony do Łaski Marszałkowskiej w Sejmie przez posła E. H. Czapskiego projekt ustawy o ferjach sądowych, zmierzający do wprowadzenia przerwy w wymiarze sprawiedliwości w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia włącznie.

Ferje sądowe nie miałyby zastąpienia w sprawach karnych, niektórych handlowych i cywilnych, które w projekcie są wymienione, przyczem wymiar sprawiedliwości nie ucierpiałby wcale w wypadku wydania tej ustawy, ponieważ przewiduje ona, że Sąd może na wniosek strony uznać na posiedzeniu niejawnem każdą sprawę za pilną i nie stosować do niej przepisów o ferjach.

Nadmienić należy, że ustawa taka obowiązywała w b. zaborze pruskim.

Notatki polemiczne Minister Świątosławski

W swoim onegdajszym przemówieniu w Sejmie min. Świątosławski oświadczył:

Aczkolwiek nikt z panów posłów nie poruszył sprawy t. zw. wilczych biletów, prasa interesuje się tą kwestią tak żywo, że korzystam ze sposobności, aby ją wyświecić. Ani polskie ustawodawstwo, ani życie praktyczne nie zna takich „biletów“. Zdarzają się przypadki wyjątkowego wydalenia ze szkoły, z tem, że wydalone nie może być przyjęty do żadnej szkoły bez zezwolenia ministra oświaty.

Niema „wilczych biletów“ ale jest wydalenie ze szkoły bez prawa ponownego przyjęcia.

Z tą samą logiką można powiedzieć: w Polsce niema kary śmierci, ale natomiast jest kara pozbawienia życia.

Albo jeszcze inaczej:

Nieprawdą jest, że piłem herbatę z cukrem, natomiast prawdą jest, że piłem herbatę po rozpuszczeniu w niej cukru.

Albo:

Nieprawdą jest, że noszę binokle, natomiast prawdą jest, że noszę szkła, zalecone mi przez lekarza w metalowej oprawie.

Przecież „wilczy bilet“ to tylko nazwa, która się utarła. Przecież w Rosji także nie wydawano jakiegos specjalnego biletu z warunkiem wilka, czy też karty uprawniającej do zajęcia miejsca w klatce ogrodu zoologicznego, ale zupełnie identycznie pozbawiano ucznia prawa wstąpienia do jakiegokolwiek szkoły i tak samo minister oświaty mógł to zarządzenie odwołać.

Alte to oświadczenie ministra, to dokument naszej epoki, naszego humorystycznego przywiązania całej wagi do słów, nazw i frazesów, a żadnej do treści. Minister powie: niema „wilczych biletów“ i w porządku. Opinia gotowa się uspokoić. W Polsce zawsze chodzi o nazwę. Można napisać nie wiem jak reakcyjny program społeczny, lecz jeśli na górze napiszemy: program „radikalnej demokracji mas“, to będzie w porządku. Monarchja — to Polaków oburza, ale super-monarchja, byleby się nazywała „dziedziczną dyktaturą dla dobra ludu“ — w porządku.

W danym wypadku musimy jednak p. Ministrowi odpowiedzieć, że nie o to nam chodzi, czy się ta instytucja ma nazywać „wilczym biletem“, „króliczym biletem“, czy „biletem“ ministra Świątosławskiego“ — nie chodziło nam bowiem o nazwę, lecz o samą instytucję. Cat.

Premjer Składkowski złożył sprawozdanie

P. Prezydentowi i marszałkowi Śmigłemu

WARSZAWA. — Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w obecności marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj - Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Premjer Składkowski złożył sprawozdanie P. Prezydentowi i marsz. Śmigłemu.

Konferencja marszałków Sejmu i Senatu z premierem

WARSZAWA. — Dnia 23 b.m. w godzinach rannych p. premjera gen. Sławoj - Składkowskiego odwiedzili p.p. marsz. Senatu Aleksander Prystor i marsz. Sejmu Stanisław Car i w dłuższej konferencji poruszyli zagadnienia, związane z dalszymi pracami parlamentarnymi oraz sprawy dotyczące prasy.

Polowanie w Białowieży



Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, podczas reprezentacyjnego polowania w puszczy białowiejskiej. Widzimy Pana Prezydenta i P. Marszałka w strojach myśliwskich, w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i I wiceministra Spraw Wojskowych gen. Gluchowskiego.

Emerytury, długi państw. i monopole w Sejmie

WARSZAWA PAT. Porządek dzieńny dzisiejszych obrad Sejmu zawierał rozprawę szczegółową nad preliminarem budżetów: emerytur inwalidzkich i pensyj, długów państwowych i wreszcie monopolu.

Referat o emeryturach i zaopatrzeniach przedstawił pos. OSTAFIN, który podniósł na wstępie przychylny stosunek rządu do zagadnienia emerytalnego, co znalazło swój wyraz w budżecie przez wstawienie 4 milionów zł. na częściowe uchylenie dekretu w sprawie t. zw. emerytów zaborezych.

Ponieważ wobec zgłoszonego projektu ustawy, jako też projektów, wniesionych w r. ub. przez posłów Hoffmana i Jahody - Żółtowskiego, punkt ciężkości zagadnienia przesunął się na obrady nad temi projektami, przeto mówca nie omawia szczegółowo budżetu tego i prosi o przyjęcie go według uchwały komisji.

W dyskusji pos. ŻELIGOWSKI podkreślił m. in., że budżet emerytur staje się coraz większym ciężarem dla państwa. Ten stan odbija się też i na samych emerytach, a szczególnie na emerytach b. państw zaborezych. Mówca twierdzi, jednak, że przyszły uczywy historyk w niczem nie będzie mógł zrobić zarzutu Polakom, że służyli w państwach zaborezych.

Polityka emerytalna była błędna, albowiem stworzyliśmy typ młodego emeryta, choć mógłby służyć i być pożytecznym. Z ludzi skrzywdzonych moralnie powstała armia emerytów, którzy nie mają z czego żyć i noszą piętno balastu.

Musimy pamiętać, że w razie wojny ten cały balast wejdzie w skład armii i wykona swój obowiązek.

Po stwierdzeniu, że zwykła uposażenie w roku 1933 nie była koniecznością, pos. Żeligowski oświadczył: Z największym uznaniem jesteśmy dla naszych kolegów, którzy mieli wielkie szczęście walczyć pod rozkazami Marszałka na zachodzie. Wiemy, jak wielką była ich rola. Lecz trzeba zrozumieć i wśchód, służba oficerów w państwach zaborezych nie poszła na marne, przechowali oni idealizm narodowy i zdobyli fał potrzebny przy odrodzeniu państwa.

Kwestia materialna małą jest rzeczą tutaj. Gorszem jest osłabienie kołożeń, zawartego na polach bitew wśród czaru przeżyć wojennych, tradycji. Na czoło wysunęła się kwestia moralna, która podzieliła Polaków i ich wysiłki.

Nie wolno zatrząskiwac drzwiami przed jednymi i pozbawiać ich dumy ze spełnionego obowiązku. Jestem przekonany, że kwestia emerytur będzie załatwiona drogą obniżki i zmiany ustawy z 1933 r. Wazniejszą rzeczą jest wyrównanie kwestji moralnej, która, jak przekleństwo, wisi nad nami.



Związek Drogerzystów organizuje pokaz artykułów drogeryjnych na Targach Poznańskich

Związek Drogerzystów R. P. urządza Ogólnopolski Zjazd w Poznaniu w dniu 6 maja 1937 r. Związek wystąpi do fabryk i wytwórni środków drogeryjnych, by wzięty udział w pokazie organizowanym przez Związek jako dział Targów Poznańskich. Większość poważnych firm już się zgłosiła i Związek spodziewa się, że wszystkie poważne wytwórnie polskie wezmą udział w pokazie, albowiem do-

Zkolei pos. WAGNER referował budżet rent inwalidzkich i pensyj. — Mówca wyraził żal z powodu słabego zainteresowania tą kwestją i podziękował posłowi Żeligowskiemu, za podniesienie palącego zagadnienia emerytalnego.

W dyskusji przemawiali pos. pos. MORAWSKI, JASIŃSKI i WOLĄŃSKI. Na wywody mówców krótko odpowiedział referent pos. WAGNER, udzielając wyjaśnień.

W dalszym ciągu obrad Sejm wysłuchał sprawozdania pos. HUTTEN-CZAPSKIEGO, o budżecie długów państwowych, przedstawiając wyczerpująco stan naszego zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego oraz sprawę obsługi tych długów.

Szerzej referent omówił sprawę ostatnio zaciągniętej pożyczki. we Francji w wysokości 2 miliardów 600 tys. fr. fr.

Zadłużenie wewnętrzne skarbu państwa na dzień 1. I. 1937 r. wynosi 1,006,107,546 zł., więcej o 277,006,862 zł. niż w roku poprzednim. Wzrost zadłużenia tłumaczy się potrzebami inwestycyjnymi. Nasze zobowiązania zagraniczne obsługiwaliśmy z największym poświęceniem, sumieniem i dokładnie.

Co się tyczy centrali dewiz, to wprowadzenie jej w kwietniu 1936 r. załamało odpiw złota i dewiz. Od tego czasu nastąpił wzrost zapasu ich, zwłaszcza po zaciągnięciu pożyczki francuskiej. Centrala dewiz wydaje specjalne giejty dla tych kapitalistów, którzy chcą dostarczyć Polsce kredytu na okres nie krótszy niż 3-letni. — To zastrzeżenie wpływa na to, że kapitał szukający doraźnych zysków do Polski nie będzie przybywał, natomiast wpływać będą kapitały w celach twórczych, nie spekulacyjnych.

Z zagadnieniem długów i ich obsługi wiąże się sprawa zapasu złota i dewiz w Banku Polskim. Zapas ten się zwiększył w drugim półroczu 1936 r.

Dewaluacja w szeregu państw zmniejszyła nasze zadłużenie. Kraje, które przeprowadzają dewaluację, poważnym czynnikiem odciążenia rolnictwa — a nie mają możliwości załamowania zwykłej cen i płac, wywołać mogą u siebie chaos i wstrząsy. Przykłady różnego przebiegu dewaluacji mamy we Francji i w Anglii. Zagadnienie walutowe państwa w warunkach obecnych jest bardzo trudne, a czuwanie nad bilansem płatniczym wymaga niezwykłej czujności i odpowiedzialności. Od stosunków międzynarodowych zależy droga polityki finansowej, której trzymać się będzie Polska, jako poważny czynnik polityczny i gospodarczy Europy.

W r. ub. zgłosiłem — ciągnie dalej mówca — wnioski, zmierzające do scentralizowania w min. skarbu całej polityki finansowania również przedsiębiorstw państwowych względnie prowadzenia ewidencji ich zadłużenia, oraz scentralizowania gestji wszystkim pożyczkami państwowymi. Mimo wyrażonej zgody przez ministra skarbu, nie poczyniono w tym kierunku kroków. Zdając sobie sprawę z trudności, które stały na przeszkodzie, po nawiam mój wniosek, idący zresztą po linii wskazań NIK.

W związku z zaciągnięciem pożyczki francuskiej referent proponuje w porozumieniu z rządem zwiększyć

kwotę na obsługę długów zagranicznych o 8,751,563 zł. i zapowiada jeszcze zgłoszenie w celu zwiększenia pożyczki o 6 milionów zł. na spłaty zadłużenia wewnętrznego w związku z powiększeniem emisji biletów skarbowych.

Zkolei Izba przystąpiła do budżetu monopolów państwowych, Referent budżetu tego resortu pos. HUTTEN-CZAPSKI podkreślił, że wpłaty monopolu preliminarne się na łączną kwotę 631,400,000 zł., to jest o 36,400,000 zł. więcej niż w roku bieżącym. Mianowicie monopol solny podwyższa wpłaty o 2,085,900 zł., tytoniowy o 22,375,000, spirytusowy o 11,539,100, a loteryjny o 750,000. Monopol zapalniczy przewidywany jest z wpłatą mniejszą o 350,000 zł.

Większe cyfry sprzedaży spirytusu nie idą w parze ze zmniejszeniem się wyrobu t. zw. samogonki.

Co się tyczy projektu zaprowadzenia loterii liczbowej, to są głosy, że odejść od ludzi od gry hazardowej, a przyniosłoby dodatkowy dochód skarbowi. Z drugiej strony podnoszą się głosy, że w ten sposób wciągnięto do hazardu i tych ludzi, którzy do tychczas mu nie ulegali. Jedną i drugą opinią ma pewną podstawę, należałoby zastanowić się nad tem, które względów przeważają.

Jeśli chodzi o monopol zapalniczy, to w r. ub. notujemy spadek sprzedaży zapalek, spowodowany dość wysoką ceną. Toczą się rokowania ze spółką dzierżawną, które powinny doprowadzić do załatwienia sprawy obniżenia ceny, a także do rozwiązania kwestji zapalniczek.

Według obliczenia spółki, kursuje w Polsce parę milionów zapalniczek. Straty, jakie ponosi skarb z tego powodu, mianowicie przez mniejsze zakupy zapalek, idą w miliony.

W końcowych uwagach pos. Hutten-

Czapski zaznaczył, że ważną rolę odgrywa problem zatrudnienia w monopolach młodych ludzi.

Zagadnienie wydzielenia funduszu emerytalnego musi być załatwione jak najrychlej, bo inaczej coraz większa część dochodów monopolu będzie musiała być przeznaczona na wypłaty emerytalne.

WARSZAWA PAT. Pos. MAR-CHLEWSKI, omawiając stosunek kupiectwa do monopolu, oświadcza, że generalnym postulatem kupiectwa wobec wszystkich monopolu jest sprawa rabatów.

Sprawa zapalniczek musi być raz nareszcie uregulowana przez takie postanowienie stempla, aby każdy mógł nabyć zapalniczkę w sposób uczciwy.

Polemizując z pos. Jasińskim na temat pierwszeństwa inwalidów przy koncesjach monopolowych, mówca, jako reprezentant kupiectwa chrześcijańskiego - narodowego, oświadcza, że kupiectwo to uznaje całkowicie pierwszeństwo inwalidów, przyczem mówca wysuwa postulat unarodowienia handlu.

Pos. PERFECKI domaga się obniżenia ceny soli.

Pos. MESSING zwraca uwagę, że konsumpcja spirytusu wzrosła o 11 proc.

Po przemówieniu pos. URBAŃSKIEGO, który omawiał m. in. kwestję emerytów w monopolach i po końcowych wywodach sprawozdawcy, debatę nad budżetem monopolu zakończono.

Na tem rozprawę wyczerpano. Do łaski marszałkowskiej wpłynął i został przyjęty wniosek pos. Władysława Kamińskiego w sprawie zmiany rozporządzenia 1933 r. o wykupie gruntów przez dzierżawców.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu oraz głosowanie w drugim czytaniu.

Sztandar zdobyty przez powstańców hiszpańskich



Podczas zajęcia przez oddziały hiszpańskie wojsk narodowych (powstańców) pod wodzą gen. Queipo de Llano Malagi, w ręce zwycięzców dostał się sztandar bojowy słynnego batalionu wojsk czerwonych „La Pasionaria”. — Na zdjęciu — żołnierze - powstańcy ze zdobytym sztandarem na którym widoczne są emblematy wojsk frontu ludowego z charakterystyczną gwiazdą.

Pomoc dla niezamożnej młodz. akadem.

WARSZAWA. PAT. Rektorzy szkół akademickich w Warszawie ogłaszają odezwę, w której podkreślając nad wyraz trudne położenie niezamożnej młodzieży akademickiej, zwracają się z wezwaniem do całego społeczeństwa, aby pomogło szerokim rzeszom rzeczywiście niezamożnych studentów szkół akademickich w Warszawie i umożliwiło im zdobywanie nauki i wiedzy.

Mijają obecnie parokrotnie odraczane terminy wpłacania rat opłat akademickich, od których mogły wyższe uczelnie zwolnić niewielką jedynie liczbę najuboższych słuchaczy.

Na własne ogromne potrzeby naukowe i wychowawcze oraz na doraźną pomoc dla młodzieży posiadają szkoły akademickie tak małe kwoty, że zasiłki dla nich i rektorów dla uczącej się młodzieży są zupełnie nie wystarczające.

Potrzeba sił fachowych w wielu działach reprezentowanych przez liczne wydziały szkół akademickich wciąż wzrasta, a tworzenie i rozwijanie nauki, sztuki, i kultury narodowej, wymaga ustawicznego dopływu nowych sił twórczych. Niepodobna przeto dopuścić, — kończy odezwę, — aby, z powodu braku kwot na czesne, wartościowe niejednokrotnie jednostki utraciły, możliwość dalszego studiowania.

OSTATNIE WADOMOŚCI SPORTOWE

Z rozgrywek o mistrzostwo hokejowe w Londynie

LONDYN, PAT. We wtorek wieczorem w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata w Londynie, Polska rozegrała mecz z Szwajcarią, przegrywając nieznacznie 0:1 (0:0, 0:1, 0:0). W pierwszej tercji obie drużyny walczyły defensywnie, to też faza ta kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugim okresie gry atak Szwajcarii, korzystając z chwili, gdy Polacy mieli na boisku tylko 4 graczy (piąty został usunięty przez se-

dziego), zdobywają jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę, ustalając wynik dnia. W ostatniej części gry Polacy przeszli do ataku, ale nie udało im się wyrównać.

Polska w ten sposób odpadła od dalszych rozgrywek.

LONDYN, PAT. W drugim meczu hokejowym, rozegranym we wtorek wieczorem, Anglia pokonała Węgry 5:0.

WYGRANA 10.000 zł.
na los Nr. 160661 którego dwie części sprzedane zostały w Wilnie
padła wczoraj w szczęśliwej kolekturze
„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
WILNO — GDYNIA — SŁONIM. Losy bl. II ej są już u nas do zamiany.

Kiedy na USB. nastąpią NORMALNE STOSUNKI?

WILNO. W dniu wczorajszym na tle walk o miejsca w audytorjach na U. S. B., jak i w dniach poprzednich zaznaczyło się agresywne stanowisko studentów-żydów, zmierzających przy pomocy „fołksfronту” do opanowania miejsc po prawej stronie, aby w ten sposób doprowadzić do zerwania wykładow.

I tak:
Na chemii na wykład prof. Hłaski zjawio się około 30 żydów, którzy zajęli siłą miejsca po prawej stronie oraz usunęli kartki z nazwiskami Polaków. Młodzież chrześcijańska zwróciła się wówczas z prośbą o interwencję do prof. Hłaski. Żydzi jednak na prośbę profesora, aby opuścić zajęte uprzednio przez Polaków miejsca, zachowali się nachalnie i nie zważając na nic, siedzieli dalej na zajętych przez siebie siłą miejscach.

WYKŁAD ZOSTAŁ ZERWANY.
Młodzież chrześcijańska udała się do Prorektora Patkowskiego i prosiła go o interwencję.

Według otrzymanych przez nas informacji, p. Prorektor Patkowski po rozumieniu się z Rektorem Staniewiczem zabronił studentom - żydom siedzieć na miejscach zajętych przez studentów - Polaków.

Oznajmiono to żydom i wykład został wznowiony.

Żydzi przez dziesięć minut słuchali wykładu stojąc przed ławkami, poczem demonstracyjnie wyszli z sali.

Podkreślić jeszcze należy, że nie doszło tam do zażół, zawiązującą b. taktownemu i zdecydowanemu stanowi sku profesora Hłaski.

Także przed wykładem biologii na drugim roku medycyny miała miejsce pocieszna scena:

Trzy żydówki wpełchały się na zajęte przez Studentów - Polaków miejsca po prawej stronie. Akademicy prosili je dwukrotnie wówczas, ażeby przesiły na lewą stronę. Żydówki uparcie siedziały. Wówczas studenci na rękach wynieśli fikające nogami żydówki z sali.

Kilku lewicowców, m. in. niejaki Hilińcewicz, zaczęło obpsywać Polaków szeptem ordynarnych słów, poczem w obawie konsekwencji uciekli. Na to wszedł profesor; wykład odbył się spokojnie.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej ziem Wschodnich

W poniedziałek dnia 22 lutego roku bieżącego odbyło się pierwsze powalnym zebraniu posiedzenie zarządu centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich w Wilnie.

Prezesem T-wa został w dalszym ciągu mec. Stanisław Węslawski, wiceprezesami: Zofja Iwaszkiewiczowa i dyr. Eugeniusz Kukulak, skarbnikiem nac. Dominik Tarasiewicz, zastępcę skarbnika mgr. Stanisław Kurdziel, sekretarzem Mieczysław Gruźewski, zastępcę sekretarza mec. Marja Sienkiewiczówna.

Wydział Finansowo - Gospodarczy — pp. dyr. Eugeniusz Kukulak jako przewodniczący oraz inż. Bolesław Domański, mec. Tadeusz Kiersnowski i nac. Dominik Tarasiewicz jako zastępcy.

Wydział Szkolny — dyr. Bronisław Zapaśnik jako przewodniczący i ks. Paweł Bekisz jako zastępcę.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej — p. Zofja Iwaszkiewiczowa jako przewodnicząca i mgr. Stanisław Janicki jako zastępcę.

Wydział Propagandowy — przewodniczący kpt. Józef Kasperski.

Dział Biblioteczny — dr. Michał Ambros.

Dział Imprez i Dochodów Niestatych — mgr. Stanisław Kurdziel.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji układu w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

DECYZJA KLUBU RADZIECKIEGO BLOKU GOSPODARCZEGO ODRODZENIA M. WILNA.

Klub Radziecki Bloku Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna na posiedzeniu swem w dniu 23 b. m. powziął uchwałę treści następującej:
„Klub Radziecki Bloku Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna zgłasza swój akces do akcji plk. Koca”.

ŻYDZI BOJKOTUJĄ PROSEKTORIUM

Na medycynie na ćwiczeniach w prosektorjum żydzi pracowali na początku roku akademickiego, a także po wznowieniu wykładow przy swoim trupie na osobnym stole.

Potem jednak pod presją zorganizowanych żydów i starszego społeczeństwa żydowskiego usłuchali pracować razem z młodzieżą chrześcijańską, a gdy im to się nie udało, przestali przychodzić na ćwiczenia do prosektorjum.

Na drugim roku medycyny żydzi już blisko tydzień nie uczęszczali wcale na ćwiczenia do prosektorjum. Jeśli weźmiemy pod uwagę przyspieszone tempo pracy na medycynie i skrócono czas obowiązkowych ćwiczeń, wątpliwym jest, aby żydzi mogli w tym roku myśleć o zaliczeniu im ćwiczeń.

Ponieważ w prosektorjum jest zasada, że po trzykrotnym opuszczeniu ćwiczeń zostaje zabierany preparat, także żydom został obecnie preparat przez prosektora odebrany.

Cały czas daje się zauważyć uporczywe dążenie żydów do zrywania wykładow.

WYDZIAŁ ŚLEDZCY PROWADZI DOCHODZENIE.

W dniu wczorajszym kilkudziesięciu studentów, mieszkawców Domu Akademickiego otrzymało z urzędu śledczego wezwania do osobistego stawienia się celem przesłuchania.

Jak się okazuje, wezwani zostali do wydziału śledczego wszyscy ci studenci, u których podczas rewizji w Domu Akademickim znaleziono jakiekolwiek dowody rzeczowe. Wileńskie władze śledcze prowadzą bowiem energiczne dochodzenie w sprawie wykrycia autorów i kolporterów nielegalnych odczw, ulotek i t. p. (b)

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY	
Belgia	89,05 89,23 88,87.
Berlin	212,78 211,94.
Gdańsk	100,20 99,80.
Amsterdam	289,15 289,85 288,45.
Kopenhaga	115 35 115,64 115,06.
Londyn	25,84 25,91 25,77.
N. Jork	527,75 529 526,5.
N. Jork kabel	528 529,25 526,75.
Oslo	129,90 130,23 129,57.
Paryż	24,58 24,54 24,52.
Praga	18,38 18,43 18,33.
Stokholm	133,25 133,58 132,92.
Zurych	120,65 120,95 120,35.

AKCJE	
Bank Polski	100,00.
Cukier	28,25.
Ostrowite bez kuponu za 1935-36 r.	
Węgiel	19,25.
Lilpop	12,85.
Norblin	56,25.
Ostrowiec	28,25.
Starachowice	32,50 32,00 32,90.
Przeważnie mocniejsza.	

PAPIERY	
3 proc. poz. inwest.	64,35 serie nienotowane.
3 proc. poz. inwest. Druga emisja.	65,35. Serie nienotowane.
5 proc. konwersyjna	53,75.
5 proc. kolejowa	53,75.
5 proc. kolejowa	51,00 drobne.
6 proc. dolarowa	60,50.
4 proc. premj. dol.	47,00.
7 proc. stabiliz.	435,00, kupon 179,05.
4 proc. konsolid.	51,63 49,50 49,63 dwa ost. drobne.
4,5 proc. ziemskie	49,50 49,25.
5 proc. Warszawy stare	58,75. —
Nowe 55,00 55,38. Ost. drobne.	
5 proc. Częstochowy nowe	49,50.
5 proc. Łodzi nowe	50,00.
5 proc. Piotrkowa nowe	47,50.
Tendencja dla pożyczek słabsza.	dla listów nieco słabsza.

WALUTY	
Belgi belg.	89,23 88,80.
Dolary amer.	528 525,5.
Dol. kanadyjskie	527,5 525.
Floreny hol.	289,85 288,15.
Franki franc.	24,64 24,50.
Fr. szwajc.	120,95 120,15.
Funtj ang.	25,91 25,75.
Guldeny gd.	100,20 99,80.
Kor. czeskie	16,30 15,90.
Kor. duńskie	115,64 114,80.
Kor. szwedzkie	133,58 132,60.
Liry wł.	24,00 23,50.
Marki fińskie	11,45 10,40.
Marki niem.	124,00 120,00.
Marki niem. srebrne	133 90 129,00.

!! NIE BŁĄDŻ !!
PRZED NABYCIEM APARATU RADJOWEGO NAPISZ DO NAS.
Radjoparaty ostatnich modeli 1937 r. do sieci lub baterji nabyć można najtaniej i na dogodnych warunkach w znanej firmie „POLSKIE ZAKŁADY RADIO-SELECT”, Warszawa, Marszałkowska 147, odd. 13.
PRZYMUJEMY OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ, KONSOLIDACYJNEJ, INWESTYCYJNEJ
PO KURSIE 100.— ZA 100.—
Katalogi, warunki wysyłamy na żądanie bezpłatnie.
Dział Rowerowy poleca rowery model 1937 na Pożyczki i dogodne warunki

Audycje muzyczne

W dniach 16 i 19 II. b.r. odbyły się w sali miejskiej 2 audycje muzyczne. Pierwsza dla uczniów szkół średnich, druga dla uczniów szkół powszechnych.

Wykonawcami programu obydwu audycji byli zaproszeni z Warszawy p. Szleminski (śpiew), p. Koszeliński (skrzypce) i p. Bronisław Rutkowski (fortepjan).

Program audycji dla szkół średnich, składał się z 2 części. Część pierwsza obejmowała utwory polskich kompozytorów, druga kompozytorów memeczkich. Program dla szkół powszechnych składał się w większości z utworów muzyki polskiej.

Świętini wykonawcy, znani większości dzieci z radia, oraz utwory dobrane odpowiednio do wieku słuchaczy, sprawiły, że audytorium wysłuchało programu w wielkim skupieniu, darząc wykonawców hucznymi oklaskami i wileńskimi palmami.

Dla ścisłości zaznaczam, że audycje dla szkół powszechnych, przysłuchowałem się na miejscu, a z poprzedniej słyszałem tylko część pierwszą t. zn. to, co nadało radio. Wydaje mi się, że zrzeczynawanie z pewnej ilości, często niekiedy w płyty, na korzyść muzyki „żywej” byłoby chlubną pozycją radia.

Słuchacze składali się z uczniów VI i VII-tych klas szk. pow. Byli bardzo zaciekawieni i słuchali z napiętą uwagą, co jest między innymi zasługą przystępnych wyjaśnień p. Rutkowskiego, które ułatwiły rozumienie słuchanych utworów.

Mam niezłomną wiarę w uszlachetniające własności pięknej muzyki. Dlatego żałuję, że uczniowie naszych szkół mają tak mało okazji do słuchania dobrej muzyki podanej im w formie przystępnej i pociągającej.

Tego rodzaju audycje będą staraniem instruktorki śpiewu przy Kuratorium, p. Gawrońskiej i Zarządu miejskiego, urządzane do końca b. r. szkolnego, co miesiąc jedna. Programy będą miały pewną ciągłość. Niestety zamalowało dzieci może brać udział w tych audycjach. Przyszłość techniczna — zamalała salę, a za dużo dzieci. A. C.

Odczyt o pałacu Słuszków

WILNO. W niedzielę, 28 b. m. o godzinie 18.30, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza przy ul. Ostrobramskiej 9 herbatkę krajoznawczą, w czasie której prof. Morelowski wygłosi odczyt na temat pałacu Słuszków i wersalu antokolskiego.

Goście mile widziani. Cena herbatki gr. 50.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ZONA DWÓCH MĘŻÓW”

„M. A. R. S.”

Dyskretny, żeby nie powiedzieć śliski zawód detektywa prywatnego do spraw zdrady małżeńskiej nie należy zapewne do zajęć odczanych umiłowaniem ze strony ludzi, którzy fach ten uprawiają. Ale sensację znaleźć można w nim co niemiara. To zapewne spowodowało, iż reżyser (Michał Curtiz) przeniósł ten temat na ekran.

Podejrzliwy mąż, tajemnicze nie dawnych grzeszków, wędrówka po lukusowych statkach i hotelach — oto to, na którym rozwija się akcja. Komplikacje wynikają zupełnie niespodziewanie i one to właśnie ożywiają nieo ku końcowi dość ospałą początkową fabułę.

Jedynym walorem filmu jest gra pary czołowych bohaterów: Kay Francis i George'a Brenta.

Pozatem wszystko na poziomie przeciętnego filmu amerykańskiego.

Dodatki prócz odgrzebanej z lat poprzednich tanecznej groteski (nota bene niezbyt odpowiedniej dla młodzieży) zawierają zimowy tygodnik PAT. Tad. G.

TRANSMISJE RADJOWE MARSZU ŻULÓW — WILNO.

W związku z wielką imprezą narsarską, która odbędzie się 26, 27 i 28 b. m. w Wilnie, Rozgłośnia Wileńska przeprowadzi szereg transmisji w zasięgu ogólnopolskim. W środę, dnia 24. 2. o godz. 18-tej radiosłuchacze usłyszą wywiad z jednym z organizatorów marszu o szczegółach technicznych imprezy. W piątek, 26 transmitować będziemy akt złożenia hołdu na Roscie (godz. 19.45) w sobotę mikrofony P. R. znajdą się w Żulowie, skąd transmitować będziemy fragment startu 400 zawodników o godz. 18-tej. Wreszcie w niedzielę o godz. 14-tej transmitujemy finał zawodów w Wilnie. Wszystkie te transmisje nagrane zostaną na Stille'a. Ponadto Rozgłośnia Wileńska nadawać będzie krótkie biuletyny sportowe, zawierające wyniki techniczne.

KONCERT ORKIESTRY KLUBU MUZYCZNEGO

Zamiast zapowiedzianego, a przeniesionego na przyszłą środę, koncertu z okazji 50-lecia pracy artystycznej prof. Michała Józefowicza, nada Rozgłośnia Wileńska w dn. 24. bm. o godz. 19.20 koncert orkiestry kameralnej Klubu Muzycznego pod dyr. Lucjana de Guttry.

W programie koncertu znajdują się wartościowe utwory Dal Abaco, Haendla, Bacha i Griega.

Wileńskie wici harcerskie

Biuletyn Komendy Wileńskiej Chorągwi Harcerzy.

SMUTNA ROCZNICA

W dniu 6 marca w piątą rocznicę śmierci Świętej i Niewygasyłej Pamięci Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego Harcerstwo Wileńskie o godzinie 9-jej w kościele św. Michała, w którym tak często za swego życia przemawiał do harcerzy Złotousty Biskup - Harcerz, organizuje nabożeństwo żałobne za duszę Wielkiego Biskupa.

PRZYJAZD NACZELNEGO KAPELANA HARCEZY

W dniach najbliższych przyjedzie do Wilna na zaproszenie Komendanta Wileńskiej Chorągwi harcmistrz Ksiądz Marjan Łuzar Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego na konferencję związaną ze sprawami duszpasterskimi na terenie Wileńskiej Chorągwi Harcerzy.

DRUGI TURNUS ZIMOWEGO KURSU PODHARCISTRZOWSKIEGO

Od 7 do 15 marca b. r. odbędzie się drugi turnus zimowego kursu podharcistrzowskiego w Nowych Trokach. Kandydaci na kurs będą powoływani osobiście przez Komendę Chorągwi.

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zająłaby i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

WCIELENIE DO SZEREGÓW

WILNO. Referat wojskowy magistratu rozsyła obecnie karty powołania poborowym z piechoty roczn. 1914 i 15, którzy dotychczas nie byli wcieleni do szeregów.

Fowolani mają stawić się w oddziałach w dn. 2 kwietnia.

DOD. KOMISJA POBOROWA

WILNO. Dodatkowa komisja poborowa zbiera się w dniu 17 marca przy ul. Bazylijskiej. Winni na nią stawić się ci wszyscy, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

ZASIŁKI REZERWISTOM

WILNO. Z uwagi na to, że ćwiczenia wojskowe odbywają się obecnie i w okresie zimy, magistrat nie przerywa akcji wypłacania zasiłków powołanym rezerwistom. Prawo do zasiłku mają rezerwiści rodziny.

KONFERENCJE W BIURZE URBANISTYCZNEJ

WILNO. W biurze urbanistycznym m. Wilna odbyła się konferencja z udziałem delegata min. spraw wewnętrznych inż. Kuncewicz. Omawiano prace biura i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Inż. Kuncewicz w ciągu dnia wczorajszego odbył również w Urzędzie Wojewódzkim rozmowę na temat miejskich zamierzeń urbanistycznych.

DEKLARACJE PODATKOWE WŁAŚC. DOMÓW

WILNO. W dniu 20 bm. minął termin składania deklaracji podatkowych (miejskich) dla właścicieli domów, a dotyczących lokatorów. Nie wszyscy jednak wykonali ten obowiązek i grozi im kara. Ci jednak, którzy zgłoszą wspomniane deklaracje przed otrzymaniem nakazów karnych unikną grzywny.

Zwyżka cen wędlin

WILNO. 23 b. m. w Starostwie Grodzkiem wileńskim nastąpiło w porozumieniu z komisją cennikową ustalenie cen wędlin. Z powodu podniesienia cen żywności, podwyższono cenę wędlin o 12 proc.

Podajemy ceny niektórych gatunków, za 1 kg. w złotych, ustalone 23 b. m.:

ślonina wędzona	2,25
ślonina solona	1,80
sadło solone	2,00
sadło wędzone	2,00
szynka gotowana z kością całą	2,45
rolka	2,70
szynka niekrojona gotowana	3,80
szynka sucha	3,80
szynka wędzona do gotowania	2,00
polędwica	3,80
karkówka gotowana i wędzona	3,60
rozmaitości I gat.	3,60
rozmaitości II gat.	3,15
boczek gotowany i wędzony	2,25
kiełbasa świeża	1,55
kiełbasa czosnkowa	1,35
kiełbasa litewska	3,60
rolada faszerowana	3,35
rolada z prosiaka	3,60
kiełbasa pasztetowa	2,25
kiełbasa krakowska I gat.	2,15
kiełbasa krakowska II gat.	1,80
kiełbasa sucha krakowska	2,25
kiełbasa herbatna	2,15
parówki	2,90
serdelki	2,70
kaszanka	1,10
obryzki I gat.	1,90
obryzki II gat.	1,35
szmalce białe	2,25
szmalce półbiały	1,55
szmalce szary	1,35

25 INWALIDÓW OGŁOSIŁO GŁODÓWKĘ wobec niemożności uzyskania pracy lub zasiłków

WILNO. Wczoraj w południe 25 inwalidów W. P. zamknęło się w pustym mieszkaniu, sąsiadującym z mieszkaniem jednego z nich przy ul. Żeligowskiego, i postanowiło ogłosić głodówkę.

Powodem demonstracji — jak twierdzą inwalidzi — jest fakt nie udzielenia im pomocy przez Komitet Pomocy Żimowej, bowiem mają oni renty.

Zaopatrzenie przyznane im ze skarbu państwa jest jakoby tak niskie (kilkanaście złotych), że ta kategoria inwalidów nie ma poprostu z czego żyć i zwróciła się do Komitetu Pomocy Żimowej o zasiłek lub pracę. Wobec odmownej odpowiedzi inwalidzi chcieli porozumieć się wczoraj z bawiącym w Wilnie min. Kościalkowskim, lecz wobec jego wyjazdu, wystosowali do p. min. Kościalkowskiego depeszę, a jednocześnie rozpoczęli głodówkę.

Komisja finansowo-gospodarcza przyjęła nowy budżet

Zmniejszenie subsydjów na szkolnictwo żydowskie

WILNO. Na onegdajszym posiedzeniu komisja finansowo-gospodarcza rozpatrzyła projekt nowego budżetu miasta.

Dłuższą dyskusję m. in. wywołała kwestia subsydjowania przez miasto szkolnictwa żydowskiego. Radni naradzili się nad tym, czy należy to robić, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości.

Ostatni tydzień składania zeznań o dochodzie

WILNO. W nadechodzącą sobotę, dn. 27 bm. mija ostateczny termin składania zeznań o dochodzie za rok podatkowy 1936 przez osoby fizyczne. Płatnicy nie prowadzący ksiąg handlowych, a więc wolne zawody, drobni przedsiębiorcy itp. muszą złożyć formularze w urzędzie skarbowym, w przeciwnym razie ewentualne odwołania nie będą uwzględnione.

Zakaz sprzedaży calichloricum wydany będzie zawczasu

WILNO. Z uwagi na to, iż w r. b. święta Wielkanocne przypadają bardzo wcześnie, już w końcu m. marca, wydany zostanie zawczasu zakaz sprzedaży przez sklepy apteczne i drogerie materiałów wybuchowych, używanych zazwyczaj do wyrobu petard wiatowych. Zakaz sprzedaży calichloricum zastosowany ma być od początku marca, gdyż amatorzy wiatów, zazwyczaj wcześniej zaopatrują się w materiały wybuchowe. Za naruszenie zakazu calichloricum nakładane będą grzywny do wysokości 500 zł. i kary aresztu do 6 tygodni.

Polowanie na rysie

WILNO. W dniach 20 i 21 lutego odbyło się w lasach majątku Hów (Budslaw) polowanie na rysie, na którym to polowaniu padły dwa piękne okazy tego rzadkiego zwierza.

Oba rysie uбили właściciel p. Aleksander Radwan - Okusko.

Sanitarna lustracja studzien

WILNO. Wydział Wodociągów i Kanalizacji celem zaprowadzenia dokładnej ewidencji przystąpił do sprawdzania na terenie m. Wilna stanu studzien prywatnych i publicznych tak pod względem sanitarnym, jak i technicznym.

Odra i grypa na czele chorób zakaźnych

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w wojew. wileńskim w czasie od 14. 2. do 20. 2. r. b. Zano-towano 79 wypadków (w tem 2 zgony) odry, 58 grypy, 55 jaglicy, 31 duru plamistego, 22 (w tem 4 zgony) gruźlicy,

15 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 13 (w tem 2 zgony) róży, 10 (w tem 2 zgony) krztuśca, 3 duru brzusznego, 3 pniocy, 3 zakażenia pógowego, 3 ospy wietrznej, 2 błonicy, 1 tężca.

Desperat podciął sobie gardło brzytwą i w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala św. Jakóba.

Ostatnie Jontesa spotkało cały szereg niepowodzeń handlowych.

Przy ul. 3-go Maja znaleziono podrutka. Niemowlęciem zaopiekowała się pani dr. Umiastowska.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Wczoraj wskutek ślizgawicy zanotowano w mieście 6 wypadków z przechodniami, którzy doznali obrażeń rąk lub nóg.

Z okazji dnia targowego policja przeprowadziła wczoraj obławę na rynkach. Zatrzymano 8 osób, w tem 3 oszustów szukających się do zorganizowania gry w trzy blaszki.

Przy ul. Antokolskiej 149 wybuchł

z sadów

Echa zająć krakowskich

WILNO. Wczoraj znalazła się na wokandzie sądowej sprawa b. członka Rady Miejskiej m. Wilna, Jana Zejmę, oskarżonego o napisanie i wydanie odezw, wzywającej robotników wileńskich do oddania hołdu robotnikom, zmarłym w czasie pamiętnych rozruchów krakowskich. Pamiętamy, że w czasie likwidowania rozruchów przy starciu tłumy z policją kilku robotników padło na ulicach Krakowa.

Ku uczczeniu ich pamięci p. Zejmo napisał odezwę, którą po odbiciu kilku egzemplarzy na maszynie, przesłał do Starostwa Grodzkiego w Wilnie, chcąc w ten sposób uniknąć konfiskaty późniejszej całego nakładu. Starostwo w treści odezwę dopatrzyło się publicznego pochwalać przestępstwa, który to czyn jest przewidziany przez obowiązujący kodeks karny i zawiadomiło o tem prokuraturę.

Obronę oskarżonego wnosił adw. Engiel, który przedewszystkiem zastanowił się nad stroną prawną całej tej

sprawy, powołując się na podobne przykłady w krajach o systemie cenzury pryncypjnej. Jeśli przy systemie tym pośle się artykuł do oceny władzy cenzurującej, to w wypadku dopatrzenia się przez nią jakichś cech przestępstwa w treści artykułu, poza konfiskatą rękopisu żadne konsekwencje autora nie dotykały. Tymczasem u nas przy innym systemie p. Zejmo poddał się takiej cenzurze i oto mimo uniemożliwienia mu wydrukowania odezw, wytoczono sprawę karną za usiłowanie.

Ponadto sam fakt oddania hołdu zmarłym robotnikom nie może być, zdaniem obrońcy, przestępstwem, gdyż nie tylko pewne odłamy prasy szeroko pisały o tem bez jakichkolwiek konsekwencji, ale nawet rady miejskie pewnych miast wynosiły uchwały analogiczne do treści odezw.

W wyniku rozprawy p. Zejmo został uniewinniony.

KRONIKA WILEŃSKA

SRORA
Dziś 24
Maciej Ap.
Jutro
Zygryda

Wschód słońca g. 6.22

Zachód słońca g. 4.43

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B.

W WILNIE

Z dnia 23 lutego 1937 roku.
Ciśnienie średnie: 735.
Temperatura średnia: —1.
Temperatura najwyższa: +1.
Temperatura najniższa: —3.
Opad: 3.4.
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie
Na dzień 24 lutego.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, mógłby malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Nocą kilkustopniowe przymrozki. Dniem temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane i porywiste wiaty z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1), Augustowskich (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kulwaryjska 31).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Hr. Czapiski Franciszek z Oszminy, Gorally Jerzy z Torunia, Szemiatyż Eustachy z majątku Obodowo, ks. Świątopelk - Mirski Wiktor z Warszawy, Kurynt Włodzimierz z Jugosławii, Nusienski Ludziwo z Jugosławii, Rozenberg Salomon z Puław, Wygodzki Szymon z Puław, Kasperowicz Jan z Warszawy, Radzicki Włodzimierz z Postaw, Sawicki Roman z Woropajewa, Pazurkiewicz Antoni z Grodna, Kieczyński Tobiasz z Warszawy, Szorgie Leonard z Gdańska, rotm. Wylzbund Edmund z Warszawy, rotm. Giełbocki Tadeusz z Warszawy, Baranowski Euzebiusz z Baranowicz, Szoher Wilhelm z Warszawy, Dąbrowska Olimpia z Warszawy.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges

Apartmenty, izby, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A

Pelucinski Kazimierz, przemysł. z Poznania, Plucinski Józef, przemysł. z Poznania, Hoffman Roman z Warszawy, Smuljans, kupiec z Rygi, Ryszczanek Władysław, kons. gen. z Warszawy, Samit Mowsa z Pińska.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Sekcja Samopomocowa Solidacji Marjańskiej Akademickiej U. S. B. podaje do wiadomości, że zebranie odbędzie się w Ognisku własnym dn. 25 b. Obecność członków konieczna, goście m. o godz. 19.30.

— Ze Związku Pań Domu. Dnia 25 lutego (czwartek) o godz. 18-jej w lokalu Zamkowa 8 — 1 odbędzie się pokaz tanczy ciast wielkanocnych i pasych.

— Na Środzie Literackiej dn. 24 lutego o godz. 8.15 młody literat francuski p. André Guibert Lassalle, prezes Koła wielbicieli Verlaine'a w Paryżu wygłosi prelekcję w jęz. francuskim o twórczości Verlaine'a p. t. „Paul Verlaine et son sortilège”. Interesujący temat niewątpliwie zgromadzi na „Środzie” sfery literacko-artystyczne.

— Rodzina Wojskowa zawiadamia swe członkinie i stowarzyszenia kobiece, iż w dniu 26 b.m. i 5-go marca o godz. 18 w sali T.W.W. w Kasyne Garnizonowym odbędzie się odczyty p. nujr. dr. Ryll-Nardzewskiego na temat chorób wenerycznych.

Wstęp bezpłatny.

— 25 lutego w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenienego dr. W. Móraski wygłosi odczyt p. t. „Przeszkody do zawarcia małżeństwa”. Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

— Czwartek dyskusyjny ZPOK. — (25 bm.) zostanie poświęcony omówieniu nowego programu polityczno-obywatelskiego Polski. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska nr. 3-5 m. 3).

Wstęp wolny. Członkinie Związku proszone są o jak najliczniejszą przybycie.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Pożegnalne występy Z. Lubiczówny. Ostatnie przedstawienia „Księżniczki błękitu”. Ceny propagandowe. Dziś jutro Zofia Lubiczówna spowodu wyjazdu wystąpi dwa ostatnie razy w op. M. Józefowicza „Księżniczka błękitu”.

Kto więc jeszcze nie słyszał pięknych melodii „Księżniczki błękitu”, ma sposobność usłyszenia ich tylko dziś i jutro. Ceny propagandowe.

Występy Janiny Kulczyckiej. Z dniem 1-go marca rozpoczyna występy gościnne na scenie „Lutni” znakomita artystka, ulubienica publiczności wileńskiej, Janina Kulczycka, po swych tryumfach w Łodzi i Warszawie.

Balet Joossa w „Lutni”. Odnaczonej 1-szą nagrodą na Międzynarodowym konkursie tańca w Paryżu, balet Joossa z całym swym bogatym aparatem scenicznym (dekoracje, kostiumy i efekty świetlne), oraz w pełnym składzie zespołu, przyjeżdża do Wilna, aby dać w teatrze „Lutnia” parę widowisk, pierwsze z nich w piątek, 26 b. m. Podstawą pracy i studjów tego nawiąsk nowoczesnego teatru tańca jest cała rozpiętość wszystkich uczuć ludzkich we wszystkich postaciach.

Teatr dla dzieci w „Lutni”. Rozpoczęły się próby z bajki według Andersena „Księżniczka na grochu”. Bajka ta odznacza się malowniczością stylu i postaci, urozmaicona jest piękną muzyką i tańcami. Oprócz zespołu „Lutni” bierze udział w widowisku zespół studjum baletowego L. Muraszowej, zespół dzieci i młodzieży.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś w środę i jutro w czwartek wieczorem (o godz. 8.15) dane będą dwa ostatnie przedstawienia pełnej humoru Szekspirowskiej komedii „Poskromienie złośnicy” z pp.: Wieczorkowską i Szymańskim w rolach głównych, w dalszej premierowej obsadzie zespołu. Na ostatnie przedstawienie — „Poskromienie złośnicy” — zniżki waż. ne.

— Teatr Objazdowy — z gościnieci występowali znakomite artyści Nuni Młodziejewskiej - Szczurkiewiczowej — w dniu dzisiejszym w środę wystąpi w mieście Nowo - Święcianach z przedstawieniem świetnej współczesnej sztuki W. Somersa - Maughama „Święty płomień” z znakomitą artystką w popi-sowej głównej roli, w dalszej obsadzie zespołu sceny wileńskiej pp. Sciborowej, Drohickej, Borowskiego, Zastrzeżynskiego, Rewkowskiego i Romana. Reżyseria N. Młodziejewskiej - Szczurkiewiczowej.

— Wesoła lwowska fala w teatrze Miejskim na Pohulance. W poniedziałek przyszłego tygodnia, dnia 1 marca wieczorem w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi Wesoła lwowska fala ze znanym z Radja „Radcą Stroncem” z nieznanym zupełnie w Wilnie programem składającym się z 3-ch części. Wesoła lwowska fala odbywająca obecnie tournée cieszy się niebywałym powodzeniem we wszystkich miastach. Przedprzedaż biletów po cenach normalnych rozpocznie się w dniu dzisiejszym w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr Literacko - Artystyczny „NOWOSCI”. Dział, w środę 24 b. m. w dalszym ciągu po cenach propagandowych doskonała rewia p. t. „Kobiet, róże i kolce” w opracowaniu i z udziałem Janusza Ściwarskiego, Rostańskiej, Waskowskiej, Malwana, Szpakowskiego, baletu Kamińskiego i in.

Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.30 i 9.15.

Ceny propagandowe, parter od 50 gr., balkon 25 gr.

KONIA WKRADLI, PROSZ PANA!

— Maludzia co konia mnie wkradli z dorozko razem! — oświadczył na poliej dorozkarz Antoni Nowodworski (M. Jerozolimka 5).

— W jaki sposób?

— A wot odstawił ja wezora pasażerów na Konarskiego 14 i jak rzeczy im wznaszał do kwatery, tak w ta pora chętności i świsnął!

Ponieważ treść zameldowania, a istoty przebieg wypadków to nieraz bywają dwie całkiem niepodobne do siebie rzeczy, i tym razem zbadano skrupulatnie prawdziwość doniesienia, a wówczas okazało się, co następuje:

Oto prawda, że Nowodworski odwoził pasażerów pod wskazanym przez adresem, później jednak, z racji radośnej okoliczności zarobku, postanowił „zrobić” parę „kruczków”, w którym to celu udał się do piwiarni przy ul. Sierakows

TEATR „NOWOŚCI“

„KOBIETY, RÓŻE I KOLCE“

Widzimy stały, niesłabnący wysiłek, by w programie swym dać rzeczy, posiadające wartość artystyczną i posmak głębszej satyry.

Do takich numerów niezaprzeczenie należy „Nasza prasa“ — słowa Wela i Sciwiarskiego. Należy jednak zaznaczyć, że niektóre „kawaly“, będąc zrozumiałe tylko dla osób au courant naszych stosunków dziennikarskich, nie trafiły do umysłów szerszej publiczności.

Po raz pierwszy ujrzelismy i usłyszeliśmy niejakiego Łopuszkę, który popisywał się gwizdem i grą na istnych harmonijkach. Już samo nazwisko artysty mówi, że dyrekcja wygrzebała go gdzieś wśród naszego miasta. Dobrze też uczyniła, wyciągając go przed światło ramy. Łopuszko posiada przyjemny gwizd, przypominający dźwięki ocarino, i moduluje doskonale. Również i grą na harmonijkach sprawił przyjemną niespodziankę. Nagrodzono go sowitami oklaskami.

Balet dwa razy wystąpił: raz w „tańcu brazylijskim“, drugi — w „hawańskim“. Barwne, mile dla oka widowisko. Egzotykę tańca podkreślił swymi doskonalemi dekoracjami Zaleski.

Skecze były dowcipne. Na szczególną uwagę zasługuje „Próba miłości“ Wela.

Wykonawcy programu: Waśkowska, Rostańska, Malwano, Szpakowski i in. ze Sciwiarskim na czele uczynili wszystko, co w ich mocy, by widowisko było barwne, wesołe, ciekawe.

F. Wicz.

Wilnianie w Berlinie
w teatrze „La Scala“

Jerzy Świętochowski, młody kompozytor wileński i tłumacz ostatnio u nas wystawionej operki M. Józefowicza „Księżniczka błękitu“, powrócił ostatnio z Berlina, gdzie wraz z Olą Obarską występował w tamtejszym wielkim teatrze rewjowym „Scala“.

P. Świętochowski opowiada o teatrach berlińskich:

— Teatry w Berlinie są przepelnione, codziennie. Również poważniejsze imprezy koncertowe mają wielkie powodzenie. Zakończyli swój żywot tylko te teatry, które opierały się na satyrze politycznej, gdyż wszelkie żarty i aluzje polityczne są w Niemczech wykluczone.

Czynnych jest sześć teatrów operetkowych, które wystawiają „Gejsze“, „Carewicz“, „Polską Krew“, „Lizystratę“ oraz nowość pod tytułem „Wielka podróż“, piosenka Freda Raymonda, jedyne dziś w Niemczech, poza Walterem K-

lo i jego synem kompozytora operetkowego.

Obok największych rewij „Scala“ i „Wintergartenu“, jest jeszcze kilkanaście „Variete“ z programem międzynarodowym. W każdym takim teatryku czynne są orkiestry, złożone z kilkunastu osób. Reprezentacyjnym teatrem operetkowym jest „Metropol“.

Muszę przypomnieć, że obecnie występuje w Berlinie Ordona, zbierając hołdy, należne jej wielkiemu talentowi.

— Czy wrócił pan do Wilna na stałe?

— Nie, wkrótce wyjeżdżamy z Głarską do Magdeburga, gdzie nas zaangażowano, a potem odwiedzimy prawdopodobnie inne niemieckie miasta. Polacy widziani są w Niemczech bardzo mile. Niedopuszczalne w dzisiejszych Niemczech jest śpiewanie po francusku, lub rosyjsku. (w. l.)

Odczyty o komunizmie

Koło Wileńskie Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej organizuje cykl odczytów o komunizmie. Odczyty odbywać się będą w poniedziałki w godzinach wieczornych w lokalu Koła. Po odczytach dyskusja. Wstęp na odczyty za zaproszeniami.

Prelegenci i tematy są następujące:

1. Prof. dr. W. Komarnicki: „Ustrój polityczny Rosji Sowieckiej“.

2. Prof. dr. St. Świaniewicz: „Polityka gospodarcza Rosji Sowieckiej“.

3. Ks. prof. dr. A. Woyciecki: „Chrze-

ścijański ustrój społeczny w świetle cyklicznych papieskich — ustoj korporacyjny a Związki Zawodowe“.

4. Redaktor St. Mackiewicz: „Polityka Zagraniczna Rosji Sowieckiej“ — (działalność Kominternu).

5. Prokurator St. Wolski: „Akcja Komunistyczna w Polsce“ (ogólny schemat tej akcji na podstawie przewodów sądowych w procesach komunistycznych). O terminach poszczególnych odczytów będzie podane do wiadomości publicznej później.

Dyrekcja Lasów a dewastacja
drzewostanu w Kolonii Kolejowej

WILNO. — Przed paru dniami zamieściliśmy list Stow. Spółdzielni „Kolonja Kolejowa“ w sprawie dewastacji pięknego drzewostanu w Kolonii Kolejowej.

Naskutek interwencji T-wa Krajowego u prof. Limanowskiego jako przedstawiciela Urzędu Ochrony przyrody i w Dyrekcji Lasów, ta-

ostatnia wystosowała do Stowarzyszenia Spółdzielni „Kolonja Kolejowa“ pismo. Dyrekcja Lasów zapowiada wstrzymanie masowego wycinania drzew, zaznaczając, że wyręb będzie ograniczony do najniezbędniejszego minimum.

Jak to minimum będzie wyglądało, zobaczymy.

Rejestracja robotników do Łotwy

BRASŁAW. Zarządy gmin powiatu brasławskiego przystąpiły już do rejestracji robotnic i robotników rolnych, pragnących wyjechać do Łotwy na roboty sezonowe. Z powiatu brasławskiego

go w roku bieżącym ma wyjechać 3.000 osób, w tem 65 proc. kobiet i 35 proc. mężczyzn.

Przy rejestracji wzięto pod uwagę miejscowy rynek pracy i zarządy gmin nie mają czuć, by wyjazd większej ilości robotników z danej gminy nie naraził na brak robotnika na miejscu.

Rekrutacja robotników rozpocznie się prawdopodobnie w pierwszych dniach marca r. b.

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

Poskromienie złośnicy

Ceny zwyczajne — zniżki ważne.

Wyciągnął przewodnika... Zrobił z nas starszych „barabańszczyków“, wyciągnął... je-dyn-ke! To my będziemy musieli pruć kołniami nart śnieg i wyznaczać pierwszy ślad narciarski. Oj, będzie cholerna robota....

Wszyscy wspólnie w Wilnianom. Tylko zawsze wesoła, zawsze żywa paka z Krakowa na marginesie wylosowanej jednaki lekko podkpiwała.

Po losowaniu i kolejni każdy szanujący się zawodnik smarował własne narty. Od umiętnego bowiem wysmarowanie nart zależy w znacznej mierze powodzenie w biegu.

Smarowali więc narty przedstawiciele Zakopanej, Warszawy, Grodna, Wilna i Krakowa. Tylko zawodnicy z bliskich okolic Wilna z nieufnością przyglądali się tej robocie. W pewnej chwili łapie strzelca ze Szczęzyna i pytam dlaczego nie smaruje desek. Spojrzył się, poprawił pasa, obciągnął bluzę i rzekł:

To liszta robota. Wszystko równo nie weźma pierwszeństwa. Dali mnie trochę smaru w rolę, ale czuję, co tak haniebnie to i niepotrzebna. Ot, obejdź się i bez tego.

Posłyszeli to znawcy tajników narciarstwa. Przyskoczyli do niego rozmowy. Ej, tak kolego słaby narciarz. Smarować koniecznie trzeba, bo bez tego nie wyobrażamy sobie jazdy na nartach.

Strzelec, uważnie słuchał, czasem wraz z innymi — gdy padł dźwięk — śmiał się pokazując białe zęby, to znów szukał jakby odpowiedzi.

W teren i na forach

Zawody szermiercze w Grodnie

W dniach 20 i 21 lutego b. r. odbyły się w Grodnie zawody szermiercze w szabli i szpadzie o mistrzostwo III. Okręgu Związku Wojskowych Klubów Sportowych.

W wyniku walk 1-sze miejsca oraz tytuły mistrzów III Okręgu zdobyli:

1) Oficerowie:

a) w szabli — I klasa — ppor. Burbo z WKS Grodno.

II klasa — por. Wasia WKS Jagiellonia.

b) szpada — I klasa — por. Trzebuchowski WKS Suwałki.

II klasa — ppor. Głusko z WKS Suwałki.

2) podoficerowie:

a) w szabli — I klasa — kpr Strzałkowski WKS Jagiellonia.

II klasa — kpr. Siemasko — WKS Suwałki.

b) szpada — I klasa — kpr. Strzałkowski WKS Jagiellonia.

II klasa — Bołdż WKS Suwałki.

Walki, szczególnie w I klasie oficerów stały na wysokim poziomie i dały wiele emocjonujących momentów.

Oprócz nagrodzonych zawodników wyróżniali się wysoką klasą szermierczą por. Klaczyński z WKS Suwałki, oraz zawodnicy WKS (Smigły) Wilno, którym jednak szczęście nie dopomogło w zajęciu jednego z pierwszych miejsc.

Organizacja zawodów b. sprawna, spoczywała w rękach ppłk. dypl. Drolawa.

Dyplomy wręczył zawodnikom ppłk. dypl. Furgalski, życząc im dalszych sukcesów na niwie tego pięknego, rycerskiego sportu.

Hokejowe mistrzostwa świata

KLĘSKA Z ANGLIĄ

LONDYN. — W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Londynie, w ramach półfinałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, mecz pomiędzy mistrzem świata i olimpijczy Anglią a Polską.

Polska oczywiście stała na zgrozy straconej pozycji, zwłaszcza, że drużyna brytyjska składa się prawie z samych kanadyjczyków. Mecz wywołał dość duże zainteresowanie.

Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Anglia w stosunku 11:0 (5:0, 4:0, 2:0), mając przez cały czas oczywistą przewagę nad drużyną polską.

Mimo porażki z Anglią, Polska ma jeszcze szanse wejścia do finału rozgrywek, jeżeli jej się uda wygrać wtorkowy mecz ze Szwajcarią.

W drugim meczu, rozegranym wieczorem, Kanada wygrała z Niemcami 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Sobik na czwartym miejscu
w walce o złotą szablę San Remo

RZYM. W San Remo rozegrane zostały wielkie międzynarodowe zawody szermiercze o „Złotą Szablę“ San Remo.

Udział w tych zawodach wzięli najwybitniejsi szermierze Włoch, Węgier, Niemiec i Austrii. Z Polski startował jedynie Sobik, klasyfikując się na szacownym czwartym miejscu. Polak przegrał z Włochem Pintonem 2:5, z

Niemcem Heimem 1:5 i Węgrem Rastovich'em 0:5, a pokonał Austriacką Loisel 5:3.

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

- 1) Rastovich (Węgry),
- 2) Pinton (Włochy),
- 3) Heim (Niemcy),
- 4) Sobik (Polska),
- 5) Loisel (Austria).

SZCZEGÓŁY UMOWY
pomiędzy Braddockiem a Louis'em

NOWY YORK. — Jak już podaliśmy, obecny mistrz świata wagi ciężkiej James Braddock zawarł definitywnie umowę w Louis'em o rozegranie meczu o mistrzostwo świata dnia 22 czerwca w Chicago. Umowa ta pozornie nie koliduje z umową, zawartą ze Schmelingiem, gdyż mecz z Niemcem ma się odbyć 3-go czerwca, a więc wcześniej od meczu z Louis'em. Dlatego też umowa z Louis'em nie może być przez nowojorską komisję bokserką uważana za naruszenie poprzed-

niej umowy. Nie mniej nie ulega wątpliwości, że mecz Braddock - Schmeling straci dużo na atrakcyjności i że większa część widzów będzie wolała być obecna na meczu z Louis'em. Za mecz z Louis'em Braddock otrzymuje 500 tys. dolarów, a Louis tylko 17 i pół proc. dochodów. Charakterystyczne, że mecz Braddock - Louis jest reklamowany jako mecz o mistrzostwo świata bez względu na to, że Braddock może stracić ten tytuł w walce ze Schmelingiem.

Klub sportowy „Strzelec“

Zarząd Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Wilnie, zawiadamia członków, że sekretariat klubu obejmuje p. Edward Mikucki (b. kronikarz) z dniem 22 lutego 1937 r.

Wszystkich zainteresowanych uprasza się o zgłaszanie się: w poniedziałki od godz. 12—15.

W środy od godz. 18—20, i w piątki od godz. 12—15.

Sekretariat mieści się w lokalu Komendy Podokr. Z. S. w Wilnie ul. Wielka 68/2. Telefon 18—23.

NOTATKI RADJOWE

WIELKI KONKURS RADJOWY DLA WSI

Wielkie polskie rozumiejąc coraz bardziej znaczenie radia dla swego własnego rozwoju kulturalnego i materialnego daje też coraz więcej radiosłuchaczy i radioabonentów. Mamy ich już przeszło ćwierć miliona.

Ale to jeszcze za mało wobec dwudziestokilkumilionowej rzeszy właścicieli polskiego. W każdej jednak wsi Polskie Radio posiada już swoich przyjaciół i oddanych bezinteresownych propagatorów.

Aby zachęcić tych właśnie przyjaciół wiejskich i dać możność zdobycia cennych nagród — Polskie Radio zorganizowało Wielki Konkurs Radiowy dla wsi.

Co należy uczynić, aby zdobyć jedną z 500 nagród, przeznaczonych na ten konkurs?

Każdy mieszkaniec wsi, dalej każda gmina wiejska (jednostka administracyjna), każda gromada wiejska, świetlica lub dom ludowy, każda wreszcie organizacja wiejska może zdobyć jedną z cennych nagród, o ile w czasie od 15 lutego do 1 maja, zajmie się zgledowaniem nowych radioabonentów. Spis pozyskanych abonentów — zestawiony dokładnie według wzoru podanego na afiszu, z podaniem ich nazwisk, adresów, datą zarejestrowania, numerem radioabonentu, oraz podaniem urzędu, gdzie nowy abonent został zarejestrowany (co musi być przez niego poświadczane własnoręcznym podpisem), należy nadesłać pod adresem „Polskie Radio“, Warszawa, Mazowiecka 5, z napisem na kopercie „Wielki Konkurs Radiowy dla wsi“.

Należy pamiętać o podaniu własnego nazwiska, dokładnego adresu, numeru abonentu i urzędu pocztowego, gdzie się jest zarejestrowanym.

Na konkurs powyższy Polskie Radio przeznaczyło szereg cennych nagród, jak: Żywy inwentarz (konie, krowy, nierogacizna, drób), rodzodzielni lampowe, baterijne, wirówkę, brony, plugi, rowery, gramofony, 5 książeczek oszczędnościowych K. K. O. z wkładem 25 zł. każda, worki cukiernicze, 50 kompletów nasion warzywnych i pastewnych 50 prenumerat kwartalnych czasopism „Antena“, pudełka kieszonekowe do tytoniu i t. d.

Ścisłe dane, dotyczące konkursu podają plakaty, rozesłane do wszystkich gmin, urzędów pocztowych, organizacji społecznych i t. p.

Podkreślamy, że listy konkursowe winny być przysłane do Polskiego Radia najpóźniej do dn. 15 maja b. r. po czym Sąd Konkursowy przynajmniej tym, którzy zjednali największą ilość radioabonentów.

opowiadał dużo i chętnie.

Mówił o połowie raków, o życiu Marszałka, o jego upodobaniach i wreszcie o matce Józku — jak wyrażał się sam Żejmo.

Oj, dobra panok była pani. Była przysła, to popytas o słychać, pocieszysz i czemkolwiek uczestni. A o... Raz ja ręką siekierą rozrąbał — i tu Żejmo pokazał bliźnię na prawem ręk. Tak pani Piłsudska zawsze mnie przewiązka robiła, a na drogę tak herbaty i piroga jeszcze dała. Tak, tak... panowie — zakończył głosem smutnym swe opowiadanie Żejmo.

Po moceystościach w Żułowcu, minucie ciszy, przemówieniu min. Bobkowskiego i wręczeniu w małych wóreckach ziemi, którą każdy patrol przewiózł do Wilna, zawodnicy ruszyli w dalszą drogę via Żułów — Niemenezyn — Wilno.

Na boisku 6 p.p.Leg. licznie zebrani wilanianie z orkiestrą na czele owaayjnie witali każdy przejeżdżający zespół. A trzeba przyznać, że wszyscy niemal zawodnicy przerywali taśmę w tempie, z brawurą i humorem, tym największym przyjaciele każdego sportowca. Nie było chorych, nie było zemdlonych, nie było mocno wycieńczonych. Wszyscy tryskali zdrowiem, a niektórzy zamiast dopytywać się nawet o miejsce dancinów! W takich oto okolicznościach odbywał się pierwszy marsz narciarski Żułów — Wilno.

Wi. Lachowicz.

Przed marszem narciarskim Żułów—Wilno

Biały ślad

Kilometrowymi krokami zbliża się termin najpiękniejszej niewątpliwie imprezy narciarstwa nizinnego w Polsce, jakim będzie tegoroczny marsz patrolowy szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, na historycznej trasie z Żułowa do Wilna.

Przygotowania do marszu są już niemal zakończone. Opracowano szczegółowy program uroczystości, który — trzeba stwierdzić najobjektywniej — przedstawia się imponująco.

Dziś jednak sięgnę wspomnieniem o rok wstecz, aby przypomnieć tę samą imprezę w sezonie ubiegłym.

Mróż był wielki. Wszyscy więc pośpiesznie zajęli wygodne „kwatery“, przygotowane przez 3 D.A.K. A z lokalu, gdzie mieściła się kuchnia unosił się przyjemny zapach przyrządzanej potrawy. Wiera była głodna i czekała tylko na sygnał, po którym można było porwać za menażkę, by złożyć pokłon kucharzowi. Kucharczy w tym dniu mieli pełne ręce roboty i chodzili z dumnie uniesioną głową. Na nich to spadał — jak sami mówili — obowiązek wykazania „cywilizacji“, jakie to smaczne obiady gotują w wojsku. Istotnie, obiad był pyszny! Chłopey przy jedzeniu eniemieli, gdyż każdy wypróbował w szybkim tempie menażkę. Znaleźli się też reperciarze, którzy ku zdziwieniu innych potrafili połknąć po półtorę

lub dwie poreje.

Pogoda była ładna, śnieg — ten największy figlarz wszystkich narciarzy — tym razem pokrywał grubą warstwą ziemi.

Wieczorem, w dużej świetlicy zarządzono zbiórke, w celu dokonania losowania. Przy stołkach zasiadła komisja sędziowska i organizatorzy. Wywołany komendant patrolu delegował kogoś dla wyciągnięcia numeru. Trzeba tu dodać, że numer startowy w marszu odgrywa bardzo ważną rolę. Najlepszymi numerami, jak twierdzą wytrawni narciarze są od 8 do 15-go. Najgorsze — początkowe i końcowe. Nie dziwnego, że losujący narciarz miał minę niepewną wstrzymywał oddech na czas, w którym brał drżącą ręką numer ze zwykłej czapki, rozwijał go i odczytywał.

Ognisko wileńskie wydelegowało do tak szczytnej roli swego najmłodszego zawodnika — Zawistowskiego. Gdy młody narciarz zbliżał się do stoika, ktoś wołał:

Tylko bracie z czuciem, rozumiesz? Klawe numery leżą po prawej stronie.

Biedny chłopak usłuchał rad kolegów i wyciągnął. W szeregu Ogniska powstała konsternacja i wyraźnie dostrzegł niezdrowienie.

Co się stało? — zapytał.

Et, nie! Fajtlapa — psiakrew!

Debaty sejmowe

Przemówienie posła Bogusława Łubieńskiego

na sejmowej debacie budżetowej Min. Rolnictwa i R. R. w dn. 19 lutego 1937 r.

Jaką mamy strukturę rolną?

WYSOKI SEJMIE.

Wiadomo, że po gospodarce zaborców państwowości nasza zastała w różnych dzielnicach kraju strukturę rolną różną, lecz w ogólnym swym obrazie wysocy wadliwą. Jej charakterystyczną cechą przy spisie w 1921 r. było, że prawie 25 % ziemi, użytkowanej rolniczo, zajmowały gospodarstwa niżej 5 ha, a więc nie samodzielne stawały 65 % ilości gospodarstw, a ponad 27 % ziemi zajmowały gospodarstwa powyżej 100 ha. Pomiędzy gospodarstwami drobnymi niżej 5 ha, położonymi zwłaszcza w południowej części kraju przeważały takie, które były ledwo w stanie wyżywić swych właścicieli. To też ustawa o wykonaniu reformy rolnej, która słusznie uważa za konieczne, nie opierać naszego ustroju rolnego „na silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości stanowiących prywatną własność ich posiadaczy”, dąży do tego, aby powiększyć wydajność w Polsce typ silnych samodzielnych gospodarstw włościańskich, zmniejszając odpowiednio udział większej własności w powierzchni ziemi ornej.

Ustawa ta działa już kilkanaście lat. Należy się więc spytać, jakie dała wyniki, jaka jest dziś nasza struktura rolna?

Ścisła odpowiedź na to pytanie, jest tylko jedna: nie wiemy! Pomimo, że w akcję tę włożono wiele setek milionów, nie uważano za konieczne stwierdzić, jakie owoce wydała ta praca, w jakim kierunku się posuwamy. Obserwując jednak, w jak znacznej

mierze postępuje dzielenie gospodarstw drobnych i najdrobniejszych, możemy prawie z całą pewnością stwierdzić, że odsetek gospodarstw poniżej 5 ha, raczej się zwiększył, pomimo, że obszar większej własności ponad 100 ha użytków rolnych skurczył się może o połowę. Zagęszczenie ludności rolnej jest większe niż było. Bieda wśród małych rolników na skutek przeludnienia wsi jest olbrzymia. Wystarczy wyczytać się w Pamiętniku Chłopów, o ile ktoś sprawy tej nie zna osobiście.

Struktura rolna się nie polepszyła — jesteśmy więc widocznie na blednej drodze. Nie można się czasem oprzeć wrażeniu, że brak ścisłego opracowania statystyki obecnej struktury rolnej jest w pewnej mierze spowodowany niechęcią do stwierdzenia faktu, że dotychczasowa praca nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, nie powiększyła ilości samodzielnych gospodarstw.

Zato powstała w ostatnich czasach nowa teoria: Struktura rolna Polski winna się oprzeć na drobnych i najdrobniejszych gospodarstwach, ponieważ dają one rzekomo najwyższy dochód brutto z hektara. Dla pilnego czytelnika gazet mogłoby się wydawać, że jest udowodnionym faktem, tak często bowiem spotykamy się z tego rodzaju enuncjacjami w prasie, zwłaszcza specjalnego zabarwienia. Otóż wszystkie te artykuły pochodzą z jednego źródła i powstają przez powołanie się na pracę Instytutu Państwowego. Przyjrzyjmy się bliżej, na jakich stoją podstawach?

Państwowy Instytut Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego prowadzi bardzo szczegółową rachunkowość dla 564 gospodarstw włościańskich w Polsce. Z tej liczby przypada na gospodarstwa o obszarze 2 do 3 ha — 14 ob- jektów, z których 13 położonych jest w Małopolsce. Na obszar 3 do 5 ha przypada już więcej, bo 58 gospodarstw, lecz również zupełnie nierównomiernie rozłożonych na obszarze całej Polski, n.p.:

W obrębie województwa poznańskiego i pomorskiego niema ani jednego takiego gospodarstwa tego typu. Instytut Państwowy zastrzega się sam bardzo poważnie przed zbytnim generalizowaniem wyników swych obliczeń, pisząc między innymi: „Liczby te jednak jako cyfry średnie nie przedstawiają istotnego obrazu zbiorowości i zaciemniają do pewnego stopnia warunki, w których bytują poszczególne gospodarstwa, oraz ich organizację i rezultaty gospodarowania”. „Sprawozdania ogłoszone według dotychczasowej metody, dają materiał informacyjny przedewszystkiem dla bieżącej polityki gospodarczej. Nie mogą one jednak być wykorzystane dla celów organizacji poszczególnych gospodarstw”.

W pracy p. t. „Reprezentatywność zbiorowości próbnej gospodarstw włościańskich, objętych badaniem opłacalności”, inż. Sowiński doszedł do wniosku, że przychód surowy gospodarstw włościańskich, ujętych badaniami Wydziału Ekonomicznego Rolnej jest o 23,6 % wyższy na 1 hektar i o 52 % wyższy na gospodarstwa od przychodu surowego ogółu warsztatów. Dochodzi on również do przekonania, że reprezentatywność poszczególnych klas gospodarstw jest minimalna. Zresztą jest jasne, że gospodarstwo włościańskie niżej 5 ha, prowadzące szczegółową rachunkowość, nie może być uważane za normalne, że raczej w tych gospodarstwach, stojących naogół nisko, gospodarz prowadzący rachunkowość będzie

wyjątkiem i to gospodarstwo będzie stało wyżej od przeciętnego.

Nie będę mnożył dalszych twierdzeń, osłabiających wartość w ten sposób użytych liczb Wydziału Ekonomicznego Rolnej. Chciałem tylko zaznaczyć, że podobne, a na większym materiale oparte badania niemieckie, stwierdziły przeciwnie większy dochód brutto z hektara u większych samodzielnych gospodarstw.

Nie mogę jednak pominąć faktu, że spotkałem się w Gazecie Polskiej z opracowaniem, podpisanym przez jednego z pracowników Instytutu, który wyższość gospodarstw drobnych nad większymi motywował, między innymi, porównując ilość bydła według wykazów Głównego Urzędu Statystycznego u większej i mniejszej własności z ilością hektarów użytków rolnych tych dwóch grup gospodarstw. Zestawienie to jest najpierw dlatego słuszne, iż każdemu działaczowi na terenie organizacji drobnych gospodarstw wiadomo, jak często ilość bydła w mniejszym gospodarstwie jest zaduża, a jakoś zbyt licha, a nabył dwie o wadze po 300 kg, a nabył dwie o wadze po 300 kg. Poza tem jednak liczba ta zawiera grubą błąd: wiadomo bowiem, że bydło robotników większej własności jest przez Urząd Statystyczny, jako bydło bezrolnych, doliczane do bydła mniejszej własności, mimo, że bezprzecznie inwentarz ten żywi się z obszaru, zajętego przez większą własność.

Tego rodzaju opracowania w większej liczbie ukazywały się w prasie życzliwej Ministerstwu Rolnictwa, a przedewszystkiem w prasie subwencjonowanej. Dla osób postronnych, gdy im ciągle te same cyfry wbijano w głowę, sprawa wydawała się jasna i pewna. Ale śmiem twierdzić, że przez ciągłe powtarzanie cyfr, z natury swej niepewne, a nieraz jeszcze tendencyjne oświetlanie, nie stały się przez to prawdziwymi.

Niebezpieczeństwo dla wyżywienia kraju

Jakkolwiek by się ta sprawa przedstawiała, nie ulega wątpliwości, że najdrobniejsze te gospodarstwa tylko ma-

ją część swojej produkcji są w stanie wypuścić na rynek, że w wyżywieniu kraju i w ogólnym obrocie towaro-

wym odgrywają one rolę bardzo nie- wielką i że wskutek tego zanik gospodarstw o większym obszarze stanowi- by olbrzymie niebezpieczeństwo dla możliwości wyżywienia kraju już w czasach pokoju, a co dopiero w razie wojny. Zaznaczam wyraźnie, że mówię tu nie tylko o gospodarstwach większej własności, lecz przedewszystkiem o gospodarstwach o większym obszarze.

Pomimo to wydawałoby się jednak, że polityka Ministerstwa Rolnictwa i dzie w kierunku tworzenia takich włas- nie gospodarstw. W przemówieniu swem na zakończenie konferencji, poświęconej kulturze wsi, Pan Minister oświadczył: „Jasno, głośno, powiadam, że oto w takim etapie stoimy. Sądzę, że mamy prawo tak powiedzieć, bo mniemam, że od publicznego stwierdzenia tego faktu przez konferencję, a stwierdzenie to było zupełnie jedno- myślnie i zgodne i od uznania tego przez czynniki publiczne — datować się będzie o wiele bardziej świadome przywiązanie wagi do tych wszystkich form zespołowych pracy, które w przyszłości są niezbędne. Pamiętamy,

Sugestia liczb wykazująca duże zatrudnienie

Chcę przyjąć że w wykonywaniu zmian ustrój rolny nie momenty gospodar- dze są w tej chwili pierwszo plano- wo brane pod uwagę, lecz przede- wszystkim napór stosunków socjal- nych. I trzeba wówczas przyznać, że nie zmierne przeludnienie wsi polskiej tak ciężką na naszej rzeczywistości, że po- stawienie tego zagadnienia na pierw- szym planie jest zupełnie zrozumiałe. Ale i tu ulegamy sugestii liczb wyka- zujących znaczną ilość zatrudnionych w drobnych gospodarstwach, które przedstawiają rzeczywistość niezupeł- nie słuszną.

„Zatrudnienie przez gospodarstwo większej ilości gorzej wyszkolonych ludzi” cytuję za dr. Ponikwowskim, nie jest bowiem równoznaczne „ze zdol- nością wzięcia przezeń większego zespołu pracowników”. Nie ulega bo- wiem wątpliwości, że istnieje pewna ilość dni robotniczy pieszej i konnej, która jest potrzebna dla racjonalnego za- siania i pielęgnowania jednego hekta- ra żyta, pszemicy, czy ziemniaków. O ile używa się ponad daną normę robo- czyni, to ona się nie opłaca. Jest uży- ta na nieproduktywne zajęcie przy większej ilości nawrotów, przy drodze z pola i do domu, przy przejeżdżaniu z jednej parceli na drugą.

Jeszcze dobitniej występuje to zmar- nowanie robotniczy, jeżeli trzech pastu- chów pasie po 2 krowy, zamiast żeby 1 past 6. Rzeczywiście opłacalne zu- życie większej ilości robotniczy nastę- puje dopiero wówczas w mniejszych gospodarstwach, gdy nastawienie ich się zmienia, gdy przechodzą na intensy- wną produkcję a przedewszystkiem o- grodnictwa. Otóż stwierdzam z całą stanowczością, że nie mamy już możno- ści w naszych warunkach ekonomicz- nych przestawić wszystkich dziś istnie- jących karłowatych i drobnych war- sztatów rolnych na produkcję, którąby rzeczywistość dawała zajęcie opłacające się tej ilości sił robotniczych, która w nim żyje. Dalsze mnożenie drobnych warsztatów sytuację już istniejących jeszcze dotkliwiej pogarsza i stwarza coraz nowe źródło ukrytego bezrobo- cia.

Pewna ilość nawet najdrobniej- szych, lecz racjonalnie organi- zowanych warsztatów może w danym zespole rolniczym w pomieszczeniu róż- nych wielkości dawać wyniki nawet korzystne; zespół samych drobnych gospodarstw będzie pomimo to przed-

Błędne oświadczenie

W swoim referacie Pan referent oświadczył jakoby poważny odłam rolni- ctwą przeciwstawiał się w ogóle idei re- formy rolnej, tej idei, że ziemia powin- na w większej mierze niż dotychczas przejść z rąk większej własności do rąk mniejszej własności.

Oświadczenie to jest stanowczo

że to jest nie innego, jak równoczesne pogrzebanie szeregu mniemań wzo- rzących, mniemań, które polegają na rozwijaniu wręcz ideologii odrębnego, tak silnego, samodzielnego gospodar- stwa, powiedzmy gburkiego, które może nie dba o całe otoczenie, które sobie zawsze poradzi, gdzie nauczanie i podnoszenie kultury polegało jedynie na ułatwianiu zdobycia pewnych wiado- mości technicznych”.

Nie chcę przypuszczać, żeby to o- świadczenie miało zawierać program Ministra wykonującego ustawę o na- prawie ustroju rolnego. Wydaje mi się bowiem, że według tej ustawy tak po- tępiane odrębne, silne, samodzielne go- spodarstwa, tak uważane za niepotrzeb- ne i nieomal wymiślane powinny być podwaliną naszego ustroju rolne- go. Chciałbym raczej wierzyć, że sło- wa te były wypowiedziane na tej kon- ferencji Instytutu Kultury Wsi, dlatego, że te gospodarstwa jako samodzielne mniej potrzebowały opieki i może spe- cjalnie mniej odnosiły się pozytywnie do tego Instytutu Kultury.

stawiać się inaczej, bez porównania gorzej. Oczywiście na bliską metę można w ten sposób przeżyć na wi- większą ilość ludności, niżby to można zrobić przy większym typie gospodar- stw. Wykorzystuje się przytem silne przywiązanie ludności rolnej do wsi i własności przy równoczesnym braku zdolności i umiejętności kalkulacyjnej. Lecz coż ma nastąpić później? Jest to polityka gospodarza na krótką me- tę, która poświęca dla chwilowych ce- lów wszelką możliwość na przyszłość stworzenia u nas zdrowego ustroju rolnego. Kilkakrotnie już stwierdzał P. Minister słusznie, że właściciel drobne- go zupełnie gospodarstwa nie ma moż- ności wykształcenia ani wyposażenia swych dzieci, że jedynym sposobem wyposażenia potomstwa jest dalszy po- dział gospodarstwa dochodzący do granic absurdalnych i że żadne zarząd- zenia ustawowe tutajby nie pomogły. O ile, zmuszeni koniecznością, synowie lub córki tych najdrobniejszych gospodar- stw sprowadzają się do miast, to tworzą tam najczęściej najniższą klasę proletariatu miejskiego i tylko w nie- słychanie nielicznych wypadkach i nad- ludzkiem prawie wysiłkiem mają moż- ność posunięcia się wyżej na drabinie życiowej.

Jakże więc w podobnych warunkach będzie wyglądał stan naszego rolni- ctwą za lat kilkadziesiąt? Masa zuboża- łych rolników z jednej strony nie będzie w stanie wyżywić miast, a z drugiej nie będzie mogła nic z tych miast ku- pować. Staniemy się państwem przera- żliwie biednym bez możliwości dalsze- go rozwoju, nasza państwowość nieza- leżność gospodarza będzie poważnie za- grożona. Jakżeż pochopnie potępiamy dziś brak zmysłu gospodarczego w przedrobojowej Polsce, która niedo- ceniała rozwoju miasta i doprowadziła go prawie do zupełnego zaniku handlu i rzemiosła polskiego. Jestem silnie prze- konany, że stoimy w tej chwili przed równie ważnym zagadnieniem, że błęd- nie możemy wydać rezultaty tak fatalne, że z niemielszą słusnością przyszłe pokolenia będą potępiali nasz brak zmysłu i przewidywania gospodarczego. Jestem przekonany, że zahamowa- nie dalszego rozdrabniania gospodarstw i tworzenie w przyszłości tylko samo- dzielnych i silnych warsztatów rolnych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wa- gi państwowej.

błędne, a spotykamy się z niem niesły- chanie często jeżeli tylko nie godzimy się na ten sposób przeprowadzania re- formy jak jest przeprowadzana w tej chwili. Z podobnymi zarzutami spoty- kaliśmy się jako reprezentanci zachod- niej dzielnicy kiedy mówiliśmy o bu- downictwie drewnianem, a obecnie na-

Konkurs pamiątek regionalnych Wileńszczyzny



W związku z przypadającym w tym roku obchodem 550-lecia Wilna, został zorganizowany niezwykle interesujący konkurs pamiątek regionalnych Wileńszczyzny. Na konkurs ten 70 osób nadesłało przeszło 300 prac, przyczem wiele z nich zostało wykonanych przez oryginalnych artystów ludowych. Z po- ród nagrodzonych prac reproduujemy dwa ciekawe zdjęcia świadczące o ho- gaty i pomysłowych wzorach wileńskich przemysłu ludowego. Na zdję- ciu typy ludowe — lalki — w wykonaniu Rodziny Kolejowej w Wilnie.

szę ujemne stanowisko w tej sprawie podziela również, przynajmniej częściowo, Najwyższa Izba Kontroli. Z tem stanowiskiem spotykamy się i dziś, je- żeli uważamy, że tworzenie silnych i odrębnych gospodarstw jest rzeczą nie- słychanie ważną, a tworzenie zbyt drob- nych i słabych jest rzeczą zgubną. Na tem polu, jak w szeregu innych spraw okazuje się nieraz poważny roz- dźwięk między Ministerstwem Rolni- ctwą a znaczną częścią organizacji rol- niczych. Wydaje mi się, że stosunek Ministerstwa Rolnictwa do samorządu rolniczego — żeby od tego zacząć — nie jest w tym momencie właściwy. Tak jak kilka lat temu, jako repre-

Nie ma rozdziewków pomiędzy drobniem rolnictwem z większą własnością

Związek Izby i Organizacji Rolni- czych, którego władze powstały przez rzeczywiste jak najbardziej demokra- tyczny sposób wyborów, bardzo nie- chętnie jest wysłuchiwany przez Mini- sterstwo Roln. Bardzo często słyszy się zarzut, że ten związek nieodpowie- dnie reprezentuje rolników. (Głos: Bar- dzo słusznie. A gdzie są drobni chłop- ci w tych zarządach?). W zarządach Związku Izby Rolniczych jest bardzo du- żo drobnych rolników i nigdy nie było w poważniejszych sprawach rozdziewku pomiędzy większą a mniejszą własno- ścią tam reprezentowaną.

Tak samo mogę to stwierdzić, w organizacji, w której dotychczas pra- cuje, mianowicie w Wielkopolskim To- warzystwie Kolek Rolniczych, którego prezesem jest włościanin i tak jak daw- niej nie było rozdziewku, gdy prezesem był członek większej własności, tak i

Ministerstwo Rolnictwa nie przyczynia się do zjednoczenia rolników

Nie mogę tutaj jeszcze pominąć jed- nej sprawy, która mi się wydaje szcze- gólnie ważną i bolesną. W terenie co- pewien czas pojawiają się jednostki, które próbują burzyć pracę organiz- acji rolniczych przez tworzenie swoi- tych jakichś nowych organizacji, sz- erzających najrozmaitsze hasła, jakoby zjednoczenia rolnictwa, gdy jednocze- nie właśnie to zjednoczenie psują. — Poszczególne te osoby niezmienne czę- sto powołują się na stosunki łączące je jakoby z Ministerstwem Rolnictwa. Jestem przekonany, że tak nie jest, ale jednak nie słyszełbym wystarczająco silnego oświadczenia ze strony mini- sterstwa, któreby odcinało się od tych poczyną i byłbym wdzięczny, gdybym mógł dziś takie oświadczenie usłyszeć. Ożywiłoby ono ciężką pod tym wzglę- dem atmosferę.

W każdym razie jednak Minister- stwo Rolnictwa nie przyczyniło się wystarczająco do zadania, które uwa- żam za niesłychanie ważne, zwłaszcza w obecnej chwili, do zadania złączenia możliwie silnie rolnictwa w jeden blok, do podkreślenia specjalnie momentów łączących, a jak często wysuwa się

dzisiaj ta współpraca jest zupełnie do- bra. Podobnych zarzutów, jakie w tej chwili słyszę na sali, w praktyce ży- ciowej nie było. Zarzuty te są głołosłowne i nigdy nie słyshałem konkretnego oś- wiadczenia, czego właścicieli się żąd- o Związku Izby i Organizacji Rolni- czych i jakie są konieczne zmiany, aby przystosować się do tej jakoby ogól- nej opinii rolniczej.

Przyjęto się stwierdzać, że jest ja- koby rozdziewek pomiędzy większą a większą własnością. Chciałbym stwier- dzić, że ten rozdziewek nie w tem miej- scu leży, ten rozdziewek jest pomiędzy pewnym odłamem mniejszej własności a innym odłamem tej mniejszej włas- ności i polega na całym szeregu różnic poglądów w dziedzinie raczej socjal- nej i światopoglądowej, niż gospodar- czej i jest on bardzo często ponac- wszelką miarę rozdmuchiwany.

właśnie te momenty, które rolnictwo dzieli, jak często gra się na tych stru- nach, które stwarzają rozdziewek. (Głos To nie Ministerstwo).

Chciałbym reasumując stwierdzić, że w polityce agrarnej Ministerstwa Rolnictwa programu gospodarczego nie widzę, że uważam założenia socjalne tego programu za błędne, dalej uważ- am, że rola Ministerstwa w kierunku zjednoczenia społeczeństwa rolniczego i tak koniecznej dzisiaj konsolidacji na- rodu conajmniej nie jest pozytywna. To też pomimo, że uznaję w całej pełni szereg pozytywnych pociągnień Mini- sterstwa na innych polach, mając naj- piękniejszy szacunek dla wysokich i cen- nych zalet Pana Ministra, muszę uznać działalność Ministerstwa Rolnictwa w dużej mierze za nieodpowiadającą istot- nym interesom rolnictwa. (Głos: Szko- dliwą dla was!) i ustosunkowuję się ne- gatywnie do Budżetu Ministerstwa Rol- nictwa.

MARIELOUISE BIERA.

60)

Wołanie z tamtego brzegu

Przeżyłam złe dni, ciężkie dni. Ale Frankowi, jak się zda- je, nie grozi już niebezpieczeństwo i taki szczęśliwy, że ma mat- kę przy sobie. Byłam również u Wernera.

Tak, i u Wernera...

Muszę Ci wyznać bolesną rzecz, Kochany. My, Ty, Naj- droższy i ja, my oboje — ach! jak gorzko, jak ciężko a będzie jeszcze gorzej, gdy to przeniosę na papier ostatecznym, niecot- niętym wyrokiem — więc strach mi to napisać, jestem taka sa- ma, taka udęcona, i opuszczona... Gdybyś tu był przy mnie, gdybym mogła ująć Cię za rękę, kochaną rękę, Najdroższy... Naj- droższy, nie mam prawa myśleć o własnym szczęściu — nie mogę już teraz myśleć o sobie — o Tobie i o sobie. Moja rodzi- na w nieszczęściu — potrzebuje mnie. Ktoś musi przy nich zo- stać, jako punkt oparcia, jako ostoja i tylko ja mogę spełnić tę rolę.

Najdroższy, postaraj się mnie zrozumieć. Przebac mi. Ko- chaj mnie zawsze. Kochaj mnie! To moja ostatnia prośba do Ciebie. Stoczyłam z sobą ciężką walkę, zanim powzięłam to postanowienie, broniłam się z rozpaczą, zmagając się z Bo- giem, modliłam się, ale świadomość obowiązku przeważała nad cierpieniem. Żebyś Ty zrozumiał, iż musiałam tak postąpić ze względu na rodzinę. Rodzina, całość, zespół — to ważniejsze niż szczęście jednostki. Dlatego muszę się poświęcić. I Ty, Najdro- ższy, ze mną.

Och! jak mnie serce boli na myśl o Tobie, o Twojej samotności. Ze też ja, właśnie ja, która nigdy nikogo nie zawiodłam, muszę się sprzeniewierzyć Tobie, którego najwięcej kocham, ja z natu- ry wierna i oddana. Los wplątał mnie w tragiczny dylemat.

Nie potrzebuję Ci mówić jak bardzo cierpię, jak bardzo myśl o Twojem cierpieniu powiększa moje. Ty wiesz — nie, Ty tego nie wiesz! — jak niewymownie, jak nad wszelką ziemską miarę byłam z Tobą szczęśliwa, jak bezpiecznie i zacisnie czu- łam się pod Twoją kochaną opieką, jak bardzo myśl o naszej wspólnej przyszłości uskrzydlała mi duszę. Tygodnie, spędzone w Twoim drogim domu w Badenweiler, pobyt w Meersburgu przyniosły mi największe szczęście w życiu, piękniejsze od mego pierwszego narzeczeństwa, nawet od macierzyństwa, okupione- go wielkim cierpieniem, bo żeby zostać matką, musiałam przejść okropnie dużo.

Kochany! Najdroższy! Nie wiem, jak Ci dziękować za naj- większe, najdroższe, najwspanialsze dobro życia, uzyskane z Twoich rąk. Wierz, że moja miłość nie ustanie, mimo rozdziatu, że nie będzie dnia ani godziny, żebym o Tobie nie pomyślała z miłością.

Jeszcze nie wiem, jak potrafię teraz żyć bez Ciebie. Ale skoro Bóg żąda ode mnie tej ofiary, to użyczyć mi również sił, żebym jej dopełniła.

W ciągu tych dni często uciekałam myślą do śmierci. Ja- kieżby to było cudowne, jasne, proste rozwiązanie, wyzwolenie od niedoli i rozpacz, zrobić coś takiego, żeby się można poło- żyć i więcej nie obudzić.

Ale o tem prostem wyjściu nie mam prawa marzyć tak sa- mo, jak o szczęściu z Tobą.

Los nie pyta człowieka, czygośby chciał, czygośby sobie ży- czył. Niema innej drogi prócz drogi obowiązku.

Ale o jedno Cię poproszę, Kochany. Tego nie możesz mi odmówić, to mi pomoże znieść nasze rozstanie. Kiedy dojdzie do tego, że moje ziemskie obowiązki dobiegną kresu, że Bóg mnie zechce odwołać, wtedy, Najdroższy, przyjdiesz wziąć mnie za rękę i pomóc odejść w mroczną drogę, która czeka nas wszystkich. I, nieprawda? skoro na Ciebie to spadnie, to Ty ka- żesz mnie wezwać. Pośpieszę do Ciebie w jednej chwili.

Najdroższy, to moja jdyna pociecha, mój talizman, moja przyszłość.

Musimy, każde w swoim kółku działać dla szczęścia in- nych. I Ty nie będziesz samotny. W twojej Sybilli tkwią dobre zarodki, wyjdzie na dzielna, wartościową kobietę. Pobiorą się z Klaudem, niema obawy. Podarujesz im — już to sobie ładnie ułożyłam — winnicę w Meersburgu i będziesz się cieszył, jako ojciec i dziadek.

A teraz to najcięższe. Ostatnie, ach, ostatnie słowa. Dzięki Ci za wszystko, Naj- droższy. Dzięki za to, że stanąłeś na mojej drodze. Bądź zdrow — jeszcze raz do zobaczenia.

Zawsze Twoja Marja

Bruck przeczytał list, zdumiał się, nie zrozumiał, przeczytał drugi raz. Wybuchnął strasznym śmiechem, w przystępie niepo- hamowanego gniewu zgłosił papier w rękę i zaraz starannie roz- prostował. Przez całą noc biegał po górach.

Dopiero nad ranem przyszło opamiętanie. Ma słusność. Rodzina, społeczność rodzinna ma pierw- szeństwo. My, jednostki, musimy cierpieć.

Bruck wyszedł z mroku lasu na skraj drzew. Przed nim, na zboczu góry, brask świtu zalewał Haldenhof. Tam go po- trzebowało, tam był nieodzowny, tam jego obecność była dla wielu pomocą, ratunkiem i pociechą. Szczęście że ma to wszy- stko. To jego kij, którym będzie się mógł podparć podczas długiej, ponurej wędrówki, która go jeszcze czeka.

Pomyślał o przeprawie przez Ledę. To dopiero pół roku temu. Najwyższe napięcie wszystkich władz uczuciowych w tak wąskich granicach czasu, pęd przez niebo i piekło, zamęt wszel- kich namiętności.

Najgłębsze przeżycie, które się nie wypełniło — myślał. — Skończyło się na spotkaniu.

KONIEC

Tabela loterii

5-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Główna wygrana I-szej klasy
zł. 100.000 na Nr. 96806.

5.000 zł.: 35323

2.000 zł.: 90966

Po 1.000 zł.: 4870 134467

Po 500 zł.: 25565 98240 126053

Po 400 zł.: 9264 24646 47711

53667 81369 91172 102799 122677

159888 178353 194111

Po zł. 200: 23783 26235 59209

100260 105651 109617 171179

181268 191283

Po 150 zł.: 4027 13443 14891

16903 19209 23213 51015 69215

74516 74540 78405 93235 93912

94557 96540 101953 102934

106188 108656 110764 146725

147266 149059 154484 170937

178193 191279

Wygrane po 100 zł.

63 1422 2746 889 3430 639 58

4205 54 929 5041 66 308 667 717

6047 508 726 73 7710 8484 670 877

9273 424 98 10437 535 11136 815

12252 805 13131 361 75 79 502

14209 15 308 401 15424 531 643

16080 689 961 17673 891 18098 593

19452 693 714 990 20869 21546 650

954 62 22153 677 23917 44 24332

26264 488 711 98 27242 430 28061

327 529 29001 123 47 390 580 669

729 807 11 30272 309 31624 33277

80 34599 746 957 35149 821 912

36081 37041 120 559 38246 73 39192

271 374 571 933.

40238 743 41252 300 417 99 961 42

495 886 43046 296 44007 658 46105

802 47045 642 80 821 48098 258 452

893 49581 789 986 50380 540 51257

595 52285 392 928 38 53207 398 408

793 841 54001 294 453 59 723 55378

622 56009 649 57016 98 468 794 887

58234 324 658 59086 743

60146 50 61433 588 668 62120

63183 981 64291 746 65052 464 66963

67120 315 447 508 923 57 68377 413

620 746 958 69190 609 71752 69 713

72191 240 694 990 73462 833 79 75722

76931 77062 181 202 791 78192

703 70 818

80281 641 81494 632 55 814

82187 677 83133 72 396 726 84577

83 783 85246 896 86323 523 745

75 87706 88132 290 400 59 550 769

867 89213 624 29 827 43 980

90513 661 820 91323 629 56 92229

93382 727 94118 336 481 794 997

95102 43 253 349 589 96431 523

97044 98021 197 825 85 92 99061

702 855 982 100341 574 894

101313 563 102221 901 103133

104760 105093 919 76 106715 997

107529 108765 985 109029 477

110387 544 737 69 112238 341 424

37 55 113525 928 114449 718 941

115637 116408 91 555 790 117226

608 118001 143 52 331 119147 675

120063 848 972 121973 124554

125219 45 126030 264 711 127454

128546 909 130142 214 498 706 806

131006 935 132095 924 133716 802

134793 844 979 135155 136053 604

Wygrane po 50 zł.

256 67 432 115030 558 116323 516

990 117001 380 487 762 841

118036 126 645 119519 53 953 86

120003 625 844 989 121144 453 649

122763 952 124006 171 397 427 70 86

693 125586 87 95 614 126063 112

242 411 127014 380 128556 87 805

129372 613 855 82 130139 364 131016

598 719 23 834 967 133192 334 473

134096 173 464 959 135095 213 634

845 136333 766 137022 162 243 316

567 138524 48 980 139212 339 795

833

140932 142105 521 650 143079

720 144566 99 973 145117 239 42 48

845 146054 151 634 82 963 147023

311 21 816 148414 969 149720 150004

487 586 681 705 801 97 151331 732

152049 73 242 616 930 153414 746

867 951 154377 620 21 740 896

155070 229 473 156046 201 77 366

626 732 835 63 977 84 157302 432

157 158062 035 541 682 761 159005

104 533 647 878

160127 682 741 48 161105 609 84

760 73 891 126589 163068 123 299 347

73 504 164038 109 92 291 520 633 882

165235 36 500 89 776 915 166494 572

731 961 167431 813 794 168135 657

169248 514 625 880 907 170153 321

617 759 63 831 94 171129 533 58 771

934 59 172173 262 90 382 563 73 639

724 50 879 934 173036 46 625 767 847

174168 606 894 932 81 175535 743

176018 81 116 66 258 368 500 177033

34 91 159 85 294 305 992 178170 479

81 709 179139 866 985 180185 470 74

181327 33 660 182446 533 719 184419

64 608 87 833 185049 573 186027 82

169 217 808 974 187216 319 79 481

569 98 188127 396 734 189321 767

943 190229 391 809 906 57 86 191048

52 136 192765 193193 226 578 194522

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

322 1238 53 3098 753 924 4429

6464 7572 9458 822 10649 11327

12069 145 852 13279 15867 16023

429 982 17780 18564 20200 532 782

21620 23515 24130 25567 687 26634

27687 28110 348 29657 30347 30115

273 388 32389 33287 35493 37080

389 38289 843 40292 361 738 42525

39 863 87 44354 963 45193 476 46599

602 47480 716 49042 739 51 921

50494 802 51906 20 59 53137 470

999 54851 933 55507 745 56604 57414

62 588 58245 427 792 862 59669 703

72 944 60106 658 61846 62166 332

63146 592 66337 560 853 949 68328

687 918 70407 73771 74206 937

77268 383 79330 80153 81518 82710

912 85420 560 86860 87719 88198

90160 93075 94662 724 97080 251

655 58 727 98119 99090 410 795.

101390 865 932 102227 319 103373

105004 215 107315 108630 110525

111245 113011 116502 117392 697

789 118247 73 119691 120877 121803

122019 123236 472 714 124051 373

125723 126000 127297 403 43 992

129181 486 618 893 130144 267 933

804 131435 132103 642 133120 69

135478 136075 129 209 137211 138201

589 873 139938 140620 64 142547 960

144359 919 145158 146474 968 147168

148278 640 149112 931 150121

152189 220 714 848 154544 616

155061 132 157443 666 160173 736

993 161089 163022 912 166121 167040

360 642 170605 171369 826 971 172056

285 497 614 876 946 173053 57 478

174633 175253 176071 459 536 635

182005 318 866 971 185247 186045

188819 189987 190097 192676 104251

642.

Wygrane po 50 zł.

859 1567 942 2199 3053 208 453

4323 551 866 5445 6193 7450 8727

9357 10297 426 11325 12506 950

13254 436 14490 15707 63 17570 796

18672 19082 289 925 21031 354 79

512 711 22214 432 916 24538 57

25606 26004 220 33 750 926 27887

28823 29591 30189 886 31019 32274

599 613 33490 594 34179 331 35807

36384 674 38220 462 39215 41000

415 27 42062 360 43074 585 780

44339 45272 440 775 46922 47030

448 48132 407 26 529 56 785 50650

844 51172 393 52504 779 53722 54289

846 55250 639 57043 58087 459 585

59755 60191 647 61444 62639 63286

64213 569 65110 497 670 66524 67039

151 374 495 848 68955 69008 362

543 70047 517 71024 217 72211 53

912 73681 811 75044 271 679 733

76061 77136 480 936 78016 49 6123

79553 80120 81176 299 731 82229

83064 84531 68 85272 354 871 86042

154 53